
śpiewnik



retro / KŁG / zagraniczne / moje

Wojciech Sobieski
Olsztyn, 24 czerwca 2025

Śpiewnik na gitarę, ukulele, bałalajkę i buzuki irlandzkie¹ – część III



Śpiewnik może być dowolnie kopiowany udostępniany i rozprowadzany w wersji oryginalnej. Autor nie zezwala na zmianę treści ani na jego modyfikacje. Zabrania się również wykorzystywania dokumentu w celach zarobkowych.

Kontakt:

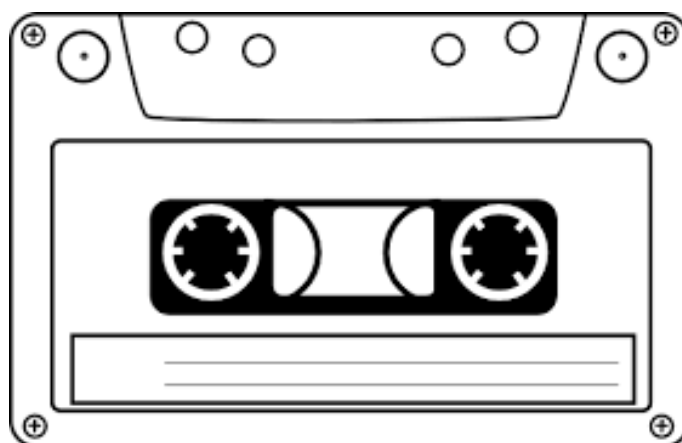
wojciechsobieski@autografpl

Strona www:

<http://moskituwmedupl/~wojsob/>

Stron: 177

1 W niektórych przypadkach akordy napisane są więcej niż raz, tak aby wygodnie grało się je na różnych instrumentach (nie zawsze wersje te są sobie równoważne). Akordy w wersji na ukulele zapisane są kolorem granatowym. Kolorem zielonym oznaczone są akordy na bałalajkę. Akordy w wersji na buzuki irlandzkie zapisane są kolorem czerwonym.



retro

1. KAŻDY SVOJE 10 MINUT MA

Seweryn Krajewski

Każdy swoje dziesięć minut ma	e a D H ⁷
By na jawie przeżyć wielki sen	e a D H ⁷
Teraz właśnie los mi szansę dał	e a D H ⁷
Czuję że na całość mogę iść	e a D H ⁷

Patrz jak ja zaczaruję świat	e a D G
On mi da to co będę chciał	C a H ⁷ e
Coś ci powiem: wierzę tylko sobie	e a D G
Spróbuj tak jak ja	C a H ⁷

Przeznaczenie nagle daje znak
Sercu każe dużo szybciej biec
Każdy chodnik twoje imię zna
Wypisane kredą metr na metr

Tak to ja ten z twojego snu
Tak to ja jestem z tobą tu
Otrzyj oczy sercu sól zaszkodzi
Lepiej jest bez łez

Patrz jak ja ...

Każdy musi swój egzamin zdać
Choć walka ma czterdzieści kilka rund
Jedni godzą się ogony grać
Inni gonią znikający punkt

Tak to ja ten z twojego snu
Tak to ja jestem z tobą tu
Otrzyj oczy sercu sól zaszkodzi
Lepiej jest bez łez

Patrz jak ja ...

2. WIELKA MIŁOŚĆ

Seweryn Krajewski

Czekasz na tę jedną chwilę
Serce jak szalone bije
Zrozumiałem po co żyję
Wiem że czujesz to co ja

a^V d^V
G^{III} e
F d
E a

Ej za krótko trwa godzina
Niech się chwila ta zatrzyma
Swoim szczęściem chcę nakarmić
Calutki świat zdziwiony tak

a d
G e
F d
E E⁷

Wielka miłość nie wybiera
Czy jej chcemy nie pyta nas wcale
Wielka miłość wielka siła
Zostaniemy jej wierni na zawsze

a^V d^V G^{III} C
F d E a⁷
a^V d^V G^{III} C
F d E a

Miną lata gwiazdy zgasną
Fotografie w głowie zasną
Gdy nas ludzka złość rozłączy
Ja i tak odnajdę cię

Kiedy rozum każe zwątpić
Czekaj zadrży świecy płomień
Bo po drugiej rzeki stronie
Ja dobrze wiem tam ogród jest

3. UCIEKAJ MOJE SERCE

Seweryn Krajewski

III/III p. 0 p.

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila
Splecione ręce gdzieś na plaży oczu błysk
Wysłany w biegu krótki list
Stokrotka śniegu dobra myśl
To wciąż za mało moje serce żeby żyć

a E a	c G c
G C	B Es
A ⁷	C ⁷
d	f
G C	B Es

Uciekaj skoro świt bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt chłodu ust twych

d a	f c
E a	G c

Deszczowe wtorki które przyjdą po niedzielach
Kropelka żalu której winien jesteś ty
Nieprawda że tak miało być
Że warto w byle pustkę iść
To wciąż za mało moje serce żeby żyć

Uciekaj skoro świt bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt chłodu ust braku słów
Uciekaj skoro świt bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt chłodu ust twych

Odloty nagłe i wstydlive niezabawne
Nic nie wiedzący a zdradzony pies czy miś
Żałośnie chuda kwiatów kiść
I nowa złuda nowa nić
To wciąż za mało moje serce żeby żyć

4. NIE JESTEŚ SAMA

Seweryn Krajewski

Tej dziewczynie która czyta list wyblakły
Tej kobiecie która milczy cały dzień
Tej co stawia w noc bezsenność złe pasjanse
I ozdabia nadziejami ciemną sień

C G
d a G

Niech się niebo nie kojarzy tylko z deszczem
Niech się rzeka nie kojarzy z rzeką łez
Są na świecie dobre okna w dobrym mieście
I ta wiara że w człowieku człowiek jest

Nie jesteś sama nie jesteś sama
Uwierz w siebie uwierz w ludzi uwierz w nas
Nie jesteś sama nie jesteś sama
Są gdzieś okna które płoną cały czas

Tej dziewczynie która topi w czarnej kawie
Te tęsknoty których miała pełen skład
Tej kobiecie która pali bardzo dużo
I w szufladzie przechowuje biały kwiat

Niech się miłość nie kojarzy z pożegnaniem
niech pogoda opromieni każdą myśl
I niech przyśni się ktoś miły i czekany
Kto nadaje mleczną drogą taki list

Nie jesteś sama ...

5. NIE JEST ŻŁE

Seweryn Krajewski

Namiętne bójki z chłopakami
Piekący w sercu ból przegranej
Podbite oko wstydu łąza
Dramaty mych szczenięcych lat
Zawsze w pobliżu była mama
Wszechmocna mądra ukochana
To ona nauczyła mnie
Że nigdy nie jest aż tak źle

e
H⁷
e a
C H⁷

Nie jest źle
Nie jest źle
Jeszcze nie
Jeszcze nie dziś nie o tej porze
Nie jest źle
Nie jest źle
Nie aż tak
Żeby już być nie mogło gorzej

e H e E
a E⁷ a
H⁷ e
a e a H⁷
e H e E
a E⁷ a
H⁷ e
a e H⁷ e

Wiosenne wody pierwsza miłość
Wagary owocowe wino
I nagle na pogodnym tle
Matura jak ponury cień
A potem jesień w strugach deszczu
I twoje studia w obcym mieście
Koszary listów coraz mniej
I na pociechę refren ten

Nadeszła dziwna życia pora
Nim spojrzę w jutro już jest wczoraj
Oglądam zwariowany film
Nie umiem się odnaleźć w nim
Co będzie jutro jeszcze nie wiem
Pomysłów brakło mi na siebie
Lecz z całych sił uwierzyć chcę
Że nie jest ze mną aż tak źle

6. PRZEMIJA URODA W NAS

Seweryn Krajewski

Pomiędzy ustami a brzegiem	a
Pucharu głębiną a niebem	C
Pomiędzy szaleństwem a złem	F e
Jest czas na zadumę i sen	d E
Przemija uroda jak sława	
A cnota pozostać nie rada	
I nie wiem co po nas na dnie	
Na pewno nie diament o nie	

Przemija uroda w nas	a
W zdumieniu i w oczach gwiazd	F
Przemija uroda jak nagle pogoda	d E
Jak zima w La Paz	a

Pomiędzy oddechem a śniegiem
Pomiędzy zadyszką a biegiem
Pomiędzy intrygą a grą
Jest czas na wytchnienie na dom
Przemija uroda i zdrowie
Ławeczka w łazienkach nam w głowie
Zapytasz co po mnie na dnie
Na pewno nie feniks o nie

7. NIE NIE ŁATWO

Seweryn Krajewski

Nie nie łatwo miłość wygnać z ciemnej duszy
Choćby była jedną lampą jedną świeczką
Lecz jeżeli lecz jeżeli człowiek musi
To salwuje się szklaneczką i ucieczką

d^F g g^7
 C^{4-3} F^6 A
 d A d g g^6 2 x
 B^{7+} A^7_4 d

Nic za grosze nic za darmo oczywista
Za to płaci się siwizną młodych serc
Ale rano znowu rusza się do twista
Lub się biegnie Majakowskim być na wiec

Potem bywa niby w kinie upływ czasu
Jakiś dzieci jakaś żona czasem dwie
A gdy ona upragniona wyrzy z lasu
To nie bardzo w gruncie rzeczy chcieć się chce

Nie nie łatwo miłość przyjąć duszy czarnej
Choćby była jedną świeczką jedną lampą
I choć bywa że człowieka się przygarnie
To wciąż karze się i karze go za tamtą

C^{4-3} 365333 – 355333
 F^6 032001
 B^{7+} 032300
 A^7_4 030200
 g^6 333200

8. KWIATY WE WŁOSACH

Czerwone Gitary

III/III p. 0 p.

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Po co więc wracasz do tamtych lat
Zgubionych dni nie znajdziesz już
Choć przejdiesz świat i wszecz i wzdłuż

E⁷ a G C G⁷ c B Es
E⁷ a G C G⁷ c B Es
d⁷ h* E⁷ a f⁷ F G⁷ c
F C F C As Es As Es

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Dawno zmieniłaś swych marzeń kształt
I dzisiaj ty i dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka wołasz mnie
Nie powiem tak nie powiem nie
Bez wspomnień czasem łatwiej żyć
Nie wraca nic

E⁷ a G⁷ c
F C F C As Es As Es
E⁷ a G⁷ c
E⁷ a E⁷ a G⁷ c G⁷ c

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzucić z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa

Więc choć z daleka

Kwiaty we włosach potargał wiatr
Wyrzucić z pamięci ostatni ślad
Bo dzisiaj ty bo dzisiaj ja
To drogi dwie i szczęścia dwa
To drogi dwie i szczęścia dwa i szczęścia dwa

h*

032002

9. HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI

Czerwone Gitary

Sia la la la la la la la la

e H⁷

Morza szum ptaków śpiew

e a⁷

Złota plaża pośród drzew

e H⁷ e

Wszystko to w letnie dni

G

Przypomina ciebie mi przypomina ciebie mi

G⁷ C e C⁷ H⁷

Szłaś przez step z tyłu pies

"Głos wybrzeża" w pysku niósł

Wtedy to pierwszy raz

Uśmiechnęłaś do mnie się uśmiechnęłaś do mnie się

Odtąd już dzień po dniu

Upływały razem nam

Rano skwer plaża lub

Molo gdy zapadał zmierzch molo gdy zapadał zmierzch

Płynął czas letni czas

Aż wakacji nadszedł kres

Przyszedł dzień w którym już

Rozstać musieliśmy się rozstać musieliśmy się

10. PŁONĄ GÓRY PŁONĄ LASY

Czerwone Gitary

V p. 0/0 p.

Płoną góry płoną lasy w przedwieczornej mgle
Stromym zboczem dnia słońce toczy się
Płoną góry płoną lasy lecz nie dla mnie już
Brak mi listów twych ciepła twoich słów

a A⁷ d d D⁷ g
G⁷ C d E C⁷ F g A
a A⁷ d d D⁷ g
G⁷ C d E E⁷ C⁷ F g A A⁷

Rzuć między nas najszerszą z rzek
Najgłębszy nurt najdalszy brzeg
Rzuć między nas to co w nas złe
A ja i tak odnajdę cię

G a C d

Płoną góry płoną lasy nim je zgasi zmierzch
Znowu minie noc znowu minie dzień
Płoną góry płoną lasy lecz nie dla mnie już
Brak mi zwierzeń twych ciszy twego snu

11. KOŁYSANKA DLA OKRUSZKA

Seweryn Krajewski

C

Królu mój ty śpij ty śpij a ja
Królu mój nie będę dzisiaj spał
Kiedyś tam będziesz miał dorosłą duszę
Kiedyś tam kiedyś tam ...
Ale dziś jest mały jak okruszek
Który los rzucił nam

e F G⁷ C
e F G⁷ C
F C
d G⁷ C
F C
d G⁷ F C

Skarbie mój ty śpij ty śpij a ja
Skarbie mój do snu ci będę grał
Kiedyś tam będziesz spodnie miał na szelkach
Kiedyś tam kiedyś tam ...
Ale dziś jesteś mały jak muszelka
Którą los zesłał nam

12. MAM DOBRY DZIEŃ

Czerwone Gitary

	V p.	0/0 p.
Kiedy cię rano widzę na swej drodze	a	d
Mam dobry dzień	E	A
Nawet już nocą na tę drogę wchodzę	E	A
Po dobry dzień	a	d
Wtedy gdy uśmiech dajesz na spotkanie	C	F
Mam dobry dzień	G	C
Ty i ja dobrze wiemy co się stanie	G	C
W nasz dobry dzień	C E	F A
W dobre dni warto wierzyć	E a	A d
Daruj mi pozwól przeżyć	E a	A d
Choćby w snach pozwól przeżyć dobre dni	G C	C F
Nie ma lepszych dni od dobrych razem z tobą	E a	A d
Wtedy gdy wierzę w twoje wszystkie słowa		
Mam dobry dzień		
O nic już o nic mnie nie boli głowa		
Mam dobry dzień		
A i ty także chyba razem ze mną		
Masz dobry dzień		
Niechże trwa chociaż będzie wokół ciemno		
Nasz dobry dzień		
Dobre dni warto przeżyć		
W dobre dni warto wierzyć		
Po co w snach mamy swoje dobre dni		
Kto mi lepsze da od dobrych razem z tobą		
W dobre dni ...		

13. NIE MÓW NIC

Czerwone Gitary

III/III p.

Nie mów nic	a d
Nie mów że twoja miłość trwa	F G a
Dobrze wiem	C d
Dobrze wiem co to miłość prawdziwa	C G C E ⁷
Gorące pocałunki i zakłęcia	a d
Westchnienia które płyną z głębi serca	a d E ⁷
Nie mów nic	a d
Nie okłamuj że kochasz mnie	a G a

Nie mów nic
Nie mów że twoja miłość trwa
Dobrze wiem
Dobrze wiem co to miłość prawdziwa
Nie zwiodą mnie uśmiechy i zakłęcia
Gdy na dzień pocałunku braknie serca
Nie mów nic
Nie okłamuj że kochasz mnie

O nie nie mów nic	a d
Daj dłoń przytul się	F G a

14. JESIEŃ IDZIE PRZEZ PARK

Czerwone Gitary

Jesień liść ostatni już spadł	d g
Jesień deszcz zmył butów twych ślad	d g
Jesień idzie ku mnie przez park	d a d

Wczoraj minął miesiąc jak list
Przyniósł mi listonosz a dziś
Tylko niesie liście zły wiatr

To radosny był dzień	F C
Gdy zapewniałaś mnie że	d A ⁷
Nic nie rozdzieli nas już	B F
Że co dzień list będziesz słać do mnie	g A ⁷

Jesień liść ostatni już spadł
Popatrz plaża jak biały kwiat
Zima idzie ku mnie przez park

Szybko przyjdzie wiosna i żar
Lato i wakacje i park
W którym znajdę cienie wśród drzew

Znów szybko miną nam dni	F C
Znów będziesz powtarzać mi	d A ⁷
Że nie rozdzieli nas nic	B F
Że co dzień list będziesz słać do mnie	g A ⁷

Jesień znów czekam na list
Jesień zamiast listu mam liść
Jesień z inną idę przez park

15. TAKIE ŁADNE OCZY

Czerwone Gitary

II p.

0 p.

Ładne oczy masz komu je dasz
 Takie ładne oczy takie ładne oczy
 Wśród wysokich traw głęboki staw
 Jak mnie nie pokochasz to się w nim utopię

C F C
 G⁷ C G⁷ C
 C F C
 G⁷ C G⁷ C

D G D
 A⁷ D A⁷ D
 D G D
 A⁷ D A⁷ D

W stawie zimna woda
 Trochę będzie szkoda
 Trochę będzie szkoda gdy
 Utopię się w nim

d G⁷ C
 d G⁷ C
 d G⁷ C a
 d G⁷ C (G)

e A⁷ D
 e A⁷ D
 e A⁷ D h
 e A⁷ D (A)

Powiedzże mi jak odgadnąć mam
 Czy mnie będziesz chciała czy mnie będziesz chciała
 Przez zielony staw łabędzie dwa
 Grzecznie sobie płyną czy mnie chcesz dziewczyno

Inne oczy masz każdego dnia
 Diabeł nie odgadnie co w nich chowasz na dnie
 Przez zielony staw przeleciał wiatr
 Po przejrzystej toni fala falę goni

Ładne oczy masz komu je dasz
 Takie ładne oczy takie ładne oczy

x2

16. NIE LICZĘ GODZIN I LAT

Andrzej Rybiński

Wschodami gwiazd i zachodami	G
Odmierzam czas liści kolorami	e
Odmierzam czas nie używając dat	a ⁷ D ⁷ G
Czekaniem na niespodziewane	
Straconych szans rozpamiętywaniem	
Odmierzam czas nie używając dat	... (H ⁷)

Nie liczę godzin i lat to życie mija nie ja	e a ⁷ e a ⁷
Bliżej gwiazd bliżej dna jestem wciąż taki sam wciąż ten sam	G A ⁷ D
	C h a
Nie liczę godzin i lat to życie mija nie ja	e a ⁷ e a ⁷
Z kilku dni w morzu dat własny swój znaczę ślad własny ślad	G A ⁷ D
	C h a

Zużytych słów przesypywaniem
Gubieniem dróg i odnajdywaniem
Odmierzam czas nie używając dat
Bez godzin i bez kalendarzy
Długością dni i zmiennością zdarzeń
Odmierzam czas nie używając dat

17. JASKÓŁKA

Stan Borys

Jaskółka czarny sztylet wydarty z piersi wiatru
Nagła smutku kotwica z niewidzialnego jachtu
Katedra ją złowiła w sklepienia sieć wysoką
Jak śmierć kamienna bryła jak wyrok na prostokąt
Jaskółka błyskawica w kościele obumarłym
Tnie jak czarne nożyce lęk który ją ogarnia

e D a H

Jaskółka siostra burzy żałoba fruująca
Ponad głowami ludzi w których się troska błąka
Jaskółka znak podniebny jak symbol nieuchwytna
Zwabiona w chłód katedry przestroga i modlitwa

e G h D e

e G h D e

e G h D e

e G h D A

Nie przetnie białej ciszy pod chmurą ołowianą
Lotu swego nie zniży nad łąki złotą plamą
Przeraża mnie ta chwila która jej wolność skradła
Jaskółka czarny brylant wrzucony tu przez diabła

Na wieczne wirowanie na bezszelestną mękę
Na gniazda nie zaznanie na przeklinanie piękna

e D a H

18. MARTWE MORZE

Budka Suflera

0 p.

II p.

Dokąd płyniesz bracie dokąd gnasz
Po co tak zabijać się
W jednym punkcie przecież w miejscu trwasz
Tylko czas do przodu mknie

e G H e	d F A d
e G D	d F C
e G H e	d F A d
e H e	d A d

Tak przemijasz w miejscu spalasz się
Jak pustynny w słońcu głaz
Wszelki ruch to tylko pozór jest
Tylko czas do przodu gna

To twój los
Zatrzymany w biegu kadr
Martwe morze stoi wokół nas
I nadziei brak na wiatr

a G D	g F C
a G D	g F C
e G H e	d F A d
e H e	d A d

Świat dokoła kłębi się jak rój
Ta gorączka wiecznie trwa
Świat wiruje zjada ogon swój
Tylko czas do przodu gna

To twój los ...

Jeśli pośród naszych gwiazdnych dróg
Pośród nieskończonych prac
Gdzieś istnieje jeden wieczny Bóg
To na imię na on Czas

To twój los ...

Martwe morze stoi wokół nas
I nadziei brak na wiatr
Martwe morze stoi wokół nas
I nadziei brak na wiatr

e G H e	d F A d
e D e	d C d
e D G a	d C F g
e H e	d A d

19. JOLKA JOLKA

Budka Suflera

Jolka Jolka pamiętasz
Lato ze snu
Gdy pisałaś tak mi źle
Urwij się choćby zaraz
Coś ze mną zrób
Nie zostawiaj tu samej o nie

D A
h
D A e^{VII} h
D A
h
D A G

Żebrząc wciąż o benzynę
Gnałem przez noc
Silnik rzeził ostatkiem sił
Aby być znowu w tobie
Śmiać się i kląć
Wszystko było tak proste w te dni

Dziecko spało za ścianą
Czuje jak ptak
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny
Powiedziałaś że nigdy
Że nigdy aż tak
Słodkie były jak krew twoje łzy

Emigrowałem z objęć twych nad ranem
Dzień mnie wyganiał
Nocą znów wracałem
Dane nam było słońca zaćmienie
Następne będzie
Może za sto lat

e* D² e* D²
e* D²
G A

e* 000570

Plażą szły zakonnice
A słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść
Mąż tam w świecie za funtem
Odkładał funt
Na toyotę przepiękną aż strach

Mąż twój wielbił porządek
I pełne szkło
Narzeczoną miał kiedyś jak sen
Z autobusem arabów
Zdradziła go
Nigdy nie był już sobą o nie

Emigrowałem ...

W wielkiej żyliśmy wannie
I rzadko tak
Wypełzaliśmy na suchy ląd
Czarodziejka gorzałka
Tańczyła w nas
Meta była o dwa kroki stąd

Nie wiem ciągle dlaczego
Skończyło się tak
Czemu zgasło też nie wie nikt
Są wciąż różne koło mnie
Nie budzę się sam
Ale nic nie jest proste w te dni

20. DOROSŁE DZIECI

Turbo

a F G

Nauczyli nas regulek i dat
Nawbijali nam mądrości do łba
Powtarzali co nam wolno co nie
Przekonali co jest dobre co złe

Odmierzyli jedną miarą nasz dzień
Wyznaczyli czas na pracę i sen
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Dorosłe dzieci mają żal
Za kiepski przepis na ten świat
Dorosłe dzieci mają żal
Że ktoś im tyle życia skradł

Nauczyli nas że przyjaźń to fałsz
Okłamali że na wszystko jest czas
Powtarzali że nie wierzyć to błąd
Przekonali że spokojny jest dom

Odmierzyli każdy uśmiech i grosz
Wyznaczyli niepozorny nasz los
Nie zostało pominięte już nic
Tylko jakoś wciąż nie wiemy jak żyć

Nauczmy się więc sami – na złość
Spróbujemy może uda się to
Rozpoczniemy od początku nasz kurs
Przekonamy się czy twardy ten mur

Odmierzmy ile siły jest w nas
Wyznaczymy sobie miejsce i czas
A gdy zmieniają się reguły tej gry
Może w końcu odkryjemy jak żyć

21. JAKI BYŁ TEN DZIEŃ

Turbo

V p.

0 p.

Późno już otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi
Na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na aut
Gdy kolejny mój dzień
Wspomnieniem się stał

d B C a
B F
G A

g Es F d
Es B
C D

Jaki był ten dzień co darował co wziął
Czy mnie wyniósł pod niebo czy zrzucił na dno
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

d B C a
B F G A

g Es F d
Es B C D

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczył że chce
Być sobą chociaż raz
Nie skarzę się że mam to co mam
Że przegrałem coś znów
I jestem tu sam

Jaki był ten dzień ...

22. NIECH ŻYJE BAL

Maryla Rodowicz

III p. 0/0 p.

Życie kochanie trwa tyle co taniec
 Fandango bolero bi-bop
 Manna hosanna różaniec i szaniec
 I jazda i basta i stop
 Bal to najdłuższy na jaki nas proszą
 I grają na bis chociaż żal
 Zanim więc serca upadłość ogłaszają
 Na bal marsz na bal

e g
 H D
 H⁷ D⁷
 e g
 G B
 D F
 C D⁷ Es F⁷
 G H⁷ B D⁷

Niech żyje bal bo to życie to bal jest nad bale
 Niech żyje bal drugi raz nie zaproszą nas wcale
 Orkiestra gra jeszcze tańczą i drzwi są otwarte
 Dzień warty dnia i to życie zachodu jest warte

e H g D
 H⁷ e D⁷ g
 e H g D
 H⁷ e D⁷ g

Szalejcie aorty ja idę na korty
 Roboto ty w rękach się pal
 Miasta nieczułe mijajcie jak porty
 Bo życie bo życie to bal
 Bufet jak bufet jest zaopatrzony
 Zależy czy tu czy gdzieś tam
 Tańcz póki żyjesz i śmiej się do żony
 I pij zdrowie dam

Chłoporobotnik i boa grzechotnik
 Z niebytu wynurza się fal
 Widzi swą mamę i tatę i żonkę
 I rusza wyrusza na bal
 Sucha kostucha ta miss wykidajło
 Wyłączy nam prąd w środku dnia
 Pchajmy więc taczki obłądu jak Byron
 Bo raz mamy bal

C⁰ 131321 3232

23. TO BYŁO

Maryla Rodowicz

	III p.	I/I p.
Z wielu pieców się jadło chleb Bo od lat przyglądam się światu Nieraz rano zabolął łeb I mówili zmiana klimatu	C G C d G ⁷	D A D e A ⁷
Czasem trafi się wielki raut Albo feta proletariatu Czasem podróż w najlepszym z aut Częściej szare drogi powiatu	e d F G ⁷	fis e G A ⁷
Ale to już było i nie wróci więcej I choć tyle się zdarzyło To do przodu wciąż wrywa głupie serce	F G C e d C	G A D fis e D
Ale to już było znikło gdzieś za nami Choć w papierach lat przybyło To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami		
Na regale kolekcja płyt I wywiadów pełne gazety Za oknami kolejny świt I w sypialni dzieci oddechy		
One lecą drogą do gwiazd Przez niebieski ocean nieba Ale przecież za jakiś czas Będą mogły same zaśpiewać		

24. REMEDIUM

Maryla Rodowicz

Światem zaczęła rządzić jesień
Topi go w żółci i czerwieni
A ja tak pragnę czemu nie wiem
Uciec pociągiem od jesieni

G C G
C G D D⁷
C G a⁷
C D C G

Uciec pociągiem od przyjaciół
Wrogów rachunków telefonów
Nie trzeba długo się namyślać
Wystarczy tylko wybiec z domu

G C G
C G D D⁷
C G a⁷
C D C G

Wsiąść do pociągu byle jakiego
Nie dbać o bagaż nie dbać o bilet
Ściskając w ręku kamyczek zielony
Patrzeć jak wszystko zostaje w tyle

G G⁶ G⁷⁺ G⁶
G G⁶ G⁷⁺ G⁶
a⁷ D h⁷ e
C⁷⁺ D⁷

W taką podróż chcę wyruszyć
Gdy podły nastrój i pogoda
Zostawić łóżko ciębie szafę
Niczego mi nie będzie szkoda

Zegary staną niepotrzebne
Pogubię wszystkie kalendarze
W taką podróż chcę wyruszyć
Nie wiem czy kiedyś się odważę

G ⁶	030020	2020	0220
G ⁷⁺	2345xx	2220	0240
C ⁷⁺			2255

25. ŁATWOPALNI

Maryla Rodowicz

Znam ludzi z kamienia co będą wiecznie trwać e h C D e
Znam ludzi z papieru co rzucają się na wiatr e h C D e

A my tak łatwopalni biegniemy w ogień a D e a C
By mocniej żyć D e
A my tak łatwopalni tak śmiesznie mali
Dosłowni zbyt

Wiem że można inaczej żyć oszukać okpić czas
Wiem jak zimno potrafi być gdy wszystko jest ze szkła

A my tak łatwopalni ...

Świat między wierszami największy ukrył skarb
Wiesz w to miejsce czasami odchodzi któryś z nas
Odchodzi któryś z nas x2

26. MAŁA NIE SZALEJ

Maryla Rodowicz

II/II(III) p. 0 p.

Małolatą jesteś tata cię dołuje
I powera ci odbiera w zarodku
Sprawdza notes i kieszenie kontroluje
Żeby zgasić to co pali się w środku

a E	c G
E a	G c

Gdy w sobotę na imprezę
Ostrzysz sobie smak
Tata z piwkiem sobie leżąc
Mówi tak:

A	C
d	f
E	G
E E ⁷	G ⁷

Ech mała nie szalej
Bo masz 16 lat
Za wcześnie na bale
Na kluby przyjdzie czas
Ty się nie baw zapałkami
Bo cię sparzy żar
Siedź w chałupie wieczorami
Kiedy kusi bal
Ech mała nie szalej
Za testem goni test
Takie życie mała
Takie jest

a	c
E	G
E	G
a	c
A	C
d	f
G	B
E ⁷	G ⁷
A	C
d	f
E	G
a	c

Gdy mężatką jesteś lat dwadzieścia parę
A twój mąż pocztówki zbiera albo znaczki
Czasem przyśni ci się knajpa czy kabaret
Z jakimś tangiem argentyńskim po kolacji

Gdy na mały koniak z kawą
Chcesz się wyrwać vis a vis
Mąż którego łamie w stawach
Znad gazety powie ci

Ech mała nie szalej
Bo masz 50 lat
Już bliżej niż dalej
Co miał to dał ci świat
Ty się nie baw zapałkami
Bo cię sparzy żar
Siedź w chałupie wieczorami
Kiedy kusi bal
Ech mała nie szalej
Sprzątaj gotuj pierz
Takie życie mała
Takie jest

Dziś w kąciku swoim siedzisz po cichutku
I uśmieszek dobrotliwy masz na twarzy
Nad sernikiem konfiturą nad robótką
Kiedy ci się już kompletnie nic nie marzy

Tylko gdy zapachnie różą
Nagle ci się wyda że
Że pan Bozia tam na górze
Cicho szepnął ci: ole!

Ech mała poszalej
Masz 80 lat
Coś zapal i nalej
Tak mało dał ci świat
Baw się wreszcie zapałkami
Niech cię sparzy żar
Nie siedź w domu wieczorami kiedy kusi bal
Ech mała poszalej
Garściami bierz co chcesz
Takie życie mała
Takie jest

27. DO KOŁYSKI

Dżem

Żyj z całych sił i uśmiechaj się do ludzi	a a ^G F E
Bo nie jesteś sam	d G a
Śpij nocą śnij	a a ^G
Niech zły sen cię nigdy więcej nie obudzi	F E d
Teraz śpij	G a

Niech dobry Bóg zawsze cię za rękę trzyma
Kiedy ciemny wiatr
Porywa spokój siejąc smutek i zwątpienie
Pamiętaj że

Jak na deszczu łza	d G
Cały ten świat nie znaczy nic o nic	a d G F
Chwila która trwa	d G
Może być najlepszą z twoich chwil	a d G a

Idź własną drogą bo w tym cały sens istnienia
Żeby umieć żyć
Bez znieczulenia
Bez niepotrzebnych niespełnienia
Myśli złych

Jak na deszczu łza ...

a	0545	
a ^G	0345	2320

28. WEHIKUŁ CZASU

Dżem

V p.

0/0 p.

Pamiętam dobrze ideał swój
 Marzeniami żyłem jak król
 Siódma rano to dla mnie noc
 Pracować nie chciałem włączyłem się
 Za to do puszkę zamykano mnie
 Za to zwykle zamykano mnie
 Po knajpach grywałem za piwo i chleb
 Na życiu bluesa tak mijał mi dzień

A E fis D D A h G
 A E D A D A G D

Tylko nocą do klubu „Puls”
 Jam session do rana tam królował blues
 To już minęło ten klimat ten luz
 Wspaniali ludzie nie powrócą
 Nie powrócą już

E fis D A A h G D
 E fis D A A h G D
 E fis D A A h G D
 E fis D A h G
 D A G D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
 Mój mały intymny muzyczny świat
 Gdy tak wspominam ten miniony czas
 Wiem jedno że to nie poszło w las
 Dużo bym dał by przeżyć to znów
 Wehikuł czasu to byłby cud
 Mam jeszcze wiarę odmieni się los
 Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

29. AUTOBIOGRAFIA

Perfect

Miałem dziesięć lat gdy usłyszał o mnie świat
 W mej piwnicy był nasz klub
 Kumpel radio zniósł usłyszałem "Blue Sued Shoes"
 I nie mogłem w nocy spać
 Wiatr odnowy wiał darowano reszty kar
 Znów się można było śmiać
 W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wkradł
 I ja też chciałem grać

e*
 a⁷ D²
 e*
 a⁷ D²
 e*
 a⁷ h₆¹¹
 e*
 a⁷ e*

Ojciec Bóg wie gdzie Martenowski stawiał piec
 Mnie paznokcie z palca zszedł
 Z gryfu został wiór grałem milion różnych bzdur
 I poznałem co to seks
 Pocztówkowy szła każdy z nas ich pięćset miał
 Zamiast nowej pary jeans
 A w sobotnią noc był Luksemburg chata szkło
 Jakże się chciało żyć

e*
 a⁷ D²
 e*
 a h₆¹¹
 e*
 a⁷ D²
 e*
 a⁷ e*

Było nas trzech w każdym z nas inna krew
 Ale jeden przyświecał nam cel
 Za kilka lat mieć u stóp cały świat
 Wszystkiego w bród
 Alpagi łyk i dyskusje po świt
 Niecierpliwy w nas ciskał się duch
 Ktoś dostał w nos to popłakał się ktoś
 Coś działa się

C D²
 G C
 a⁷ F
 C

Poróżniła nas za jej Poli Raksy twarz
 Każdy by się zabić dał
 W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc
 I dostałem to com chciał
 Powiedziała mi że kłopoty mogą być
 Ja jej że egzamin mam
 Odkręciła gaz nie zapukał nikt na czas
 Znów jak pies byłem sam

Stu różnych ról czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia zrozumiałem że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust
Kochają mnie
W hotelu fan mówi na taśmie mam
To jak w gardłach im rodzi się śpiew
Otwieram drzwi i nie mówię już nic
Do czterech ścian

e* 000570
h₆¹¹ 030420

30. NIEPOKONANI

Perfect

Gdy emocje już opadną jak po wielkiej bitwie kurz	a ^{G-F} e a
Gdy nie można mocą żadną wykrzyczanych cofnąć słów	a ^{G-F} e a
Czy w milczeniu białych haniebnych flag	C a d G
zejść z barykady	F d e ^{III} d
Czy podobnym być do skały posypując solą ból	a ^{G-F} e a
Jak posąg pychy samotnie stać	e a

Gdy ktoś kto mi jest światłem gaśnie nagle w biały dzień
 Gdy na drodze za zakrętem przeznaczenie spotka mnie
 Czy w bezsilnej złości łykając żal
 dać się powalić
 Czy się każdą chwilą bawić aż do końca wierząc że
 Los inny nam pisany jest

Płyniemy przez wielki Babilon	D A
Dopóki miłość nie złowi nas	D E
W korowodzie zmysłów możemy trwać	C a d G
niepokonani	F d e ^{III} d

Nim się ogień w nas wypali	a ^{G-F} e a
Nim ocean naszych snów łyżeczką się odmierzyć da	e a

Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść	C a d G
Niepokonanym	F d e ^{III} d
Wśród tandety lśniąc jak diament być zagadką której nikt	a ^{G-F} e a
Nie zdąży zgadnąć nim minie czas	e a

G* 330xxx

31. KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ

	V p.	Perfect 0 p.
Gdy nie bawi cię już	C a	F d
Świat zabawek mechanicznych	F	B
Kiedy dręczy cię ból	C a	F d
Niefizyczny	F	B
Zamiast słuchać bzdur	C	F
Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mór	a e F C	d a B F
Spytaj siebie czego pragniesz	F G a	B C d
Dlaczego kłamiesz że miałaś wszystko	F G	B C
Gdy udając że śpisz		
W głowie tropisz bajki z gazet		
Kiedy nie chcesz już śnić		
Cudzych marzeń		
Bosa do mnie przyjdź		
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz		
Słuchaj jak dwa serca biją		
Co ludzie myślą – to nieistotne		
Kochaj mnie kochaj mnie	C G* a ⁷	F C d ⁷
Kochaj mnie nieprzytomnie	C G* a ⁷	F C d ⁷
Jak zapalniczka płomień	e	a
Jak sucha studnia wodę	F G	B C
Kochaj mnie namiętnie tak	F G a	B C d
Jakby świat się skończyć miał	F G C	B C F
Swoje miejsce znajdź	C	F
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens	a e F C	d a B F
Słuchaj co Twe ciało mówi	F G a	B C d
W miłosnej studni już nie utoniesz	F G	B C
Kochaj mnie ... wodę		
Kochaj mnie kochaj mnie		
Kochaj mnie nieprzytomnie		
Jak księżyc w oknie śmiej się i płacz	e F	a B
Na linie nad przepaścią tańcz	G a F	C d B
Aż w jedną krótką chwilę	G a	C d
Pojmiesz po co żyjesz ...	F G	B C

32. A GDY PRZYJDZIE MÓJ CZAS

Perfect

V p. 0/0 p.

A gdy przyjdzie mój czas
 Gdy pokryje mnie rdza
 Usiądź przy mnie tuż tuż
 Bym mógł z tobą być sam
 Usiądź blisko o dłoń
 Narwij słów jak żonkili
 I opowiedz nasz film
 Bym go przeżyć mógł znów

a e d a
 a e d a
 F C B F
 F E B A
 a e d a
 a e d a
 F C B F
 F G B C

Mów o drodze we mgle
 Kiedy wciągał mnie piach
 Gdy nie miałem już sił
 By się odbić od dna
 Mów o chwili sprzed lat
 Gdy podałaś mi rękę
 I podniosłem swój cień
 By przy twoim mógł stać

Wszystko ma swój czas
 I przychodzi kres na kres
 Gdybym kiedyś odszedł stąd
 Nie obrażaj się na śmierć

C² G F C
 d F g B
 C² G F C
 d F (G) g B (C)

Da da dam da da dam da da da da dam

a e d a

A gdy przyjdzie mój czas
 Gdy pokryje mnie rdza
 Musisz wierzyć że znów
 Pobiegniemy nad staw
 Czekaj na jakiś znak
 Bądź cierpliwa jak papier
 Ja wyblagam wśród chmur
 Bym tu czasem mógł wpaść

Wszystko ma ...

33. RAZ PO RAZ

Perfect

0 p.

II p.

Każde z nas swoje ścieżki ma	A E A D	G D G C
Wydeptane i sprawdzone od lat	A E fis D	G D e C
Czasem myśl mi nie daje spać	A E fis ⁷ E D	G D e ⁷ D C
Kto chodzi bokiem kto chodzi bokiem	A E	G D

Kiedy ja chce zielonym być
Dom grzać słońcem i deszczówkę z chmur pić
Wtedy mnie dopada myśl
Kto ma ochotę o świat lepszy się bić

Raz po raz straszą nas		
mówią w prost że to finał	A fis D E	G e C D
Rok może pięć komet deszcz i szlus chyba		
Że tęgi łeb myli się i kurtyna		
W dół zamiast spaść w górę pnie	... A fis E	... G e D

Może ja jadłem inny chleb
Może księgi czytywałem nie te
Patrzę w ekran i wciąż pytam się
Czy świat na głowie to jedyny nasz wkład

Raz po raz straszą nas że nasz ład właśnie mija
Bo całe zło krew i pot to my chyba
Mam lepszy wzrok niezły plan się rozwija
Znów łączy nas tęczy most

Gdy o tym myślę w głowie zamęt mam	D	C
Śmiać się czy też włosy rwać	fis A	e G
Muzykę słyszę ciało rusza w tan	D	C
I tak mogą wieki trwać	fis E	e D

Raz po raz straszą nas mówią w prost że to finał
Rok może pięć komet deszcz i szlus chyba
Że tęgi łeb myli się i kurtyna
W dół zamiast spaść w górę pnie do gwiazd

Raz po raz straszą nas ...
... most

34. NIE PŁACZ EWKA

Perfect

Nie płacz Ewka bo tu miejsca brak	G e
Na twe babskie łzy	D
Po ulicy miłość hula wiatr	
Wśród rozbitych szyb	
Patrz poeci śliczny prawdy sens	
Roztrwonili w grach	
W półlitrówkach pustych SOS	
Wysyłają w świat	

Żegnam was już wiem	a C
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw	G D e
Idę sam właśnie tam	D C
Gdzie czekają mnie	G
Tam przyjaciół kilku mam od lat	a C
Dla nich zawsze śpiewam dla nich gram	G D e
Jeszcze raz żegnam was	D C
Nie spotkamy się	G

Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nić
Telewizor meble mały fiat
Oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal
Zdrada płynie z ust

35. NIEWIELE CI MOGĘ DAĆ

Perfect

	V p.	0 p.
	C a F C	F d B F
Sto gorących słów gdy na dworze mróz	C a a ⁷	F d d ⁷
W niewyspaną noc jeden koc	d d ⁷ C (F)	g g ⁷ F (B)
Solo moich ust gitarowy blues	C a a ⁷	F d d ⁷
Kilka dróg na skrót parę stów	d d ⁷ C (B C)	g g ⁷ F (Es F)
Nie mogę ci wiele dać	F	B
Nie mogę ci wiele dać	G ⁹ ₄ G	C
Bo sam niewiele mam	C B C B C	F Es F Es F
Nie mogę dać wiele ci	F	B
Nie mogę dać wiele ci	G ⁹ ₄ G	C
Przykro mi	C (F C)	F B F
Osiem znanych nut McCartneya but		
Kilka niezłych płyt jeden kicz		
Siedem chudych lat talię zgranych kart		
Południowy głód kurz i bród		
Nadgryziony wdziek pustej szklanki brzęk		
Niespełniony sen itp.		
Podzielony świat myśli warte krat		
Zaleczony lęk weź co chcesz		

G⁹₄ 110003

36. PRZEŻYJ TO SAM

Lombard

0 p.

II p.

Na życie patrzysz bez emocji
Na przekór czasom i ludziom wbrew
Gdziekolwiek jesteś w dzień czy w nocy
Oczyrna widza oglądasz grę

A E fis
h h⁷ E E⁷

G D e
a a⁷ D D⁷

Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę podnosi krzyk
A ty z daleka bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam
Przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twardy głaz
Póki jeszcze serce masz

A E fis
h E

G D e
a D

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w tobie gniew kiełkować
I powiedziałeś milczenia dość

37. MÓJ JEST TEN KAWAŁEK PODŁOGI

Mr Zoob

	0 p.	II p.
Znowu ktoś mnie podgląda Lekko skrobie do drzwi Straszy okiem cyklopa Razi gromi i drzwi	a F G	g Es F
Mój jest ten kawałek podłogi Nie mówcie mi więc co mam robić	C G a F G C G a F G	B F g Es F B F g Es F
Meble już połamałem Nowy ład zrobić chcę Tynk ze ścian już zdrapałem Zamurować czas drzwi		
Wielkie dzieło skończyłem Chłód do wyjścia mnie pcha Prężę się i napinam Lecz mur stoi jak stał		

38. MARCHEWKOWE POLE

Lady Pank

Marchewkowe pole rośnie wokół mnie
W marchewkowym polu jak warzywo tkwię
Głową na dół zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać głowę obok w ziemię wpuść

D A F G

Wszystko się może się zdarzyć
Wszystko się może się zdarzyć

D A e⁷ B

Marchewkowe po ogrodzie miewam sny
W marchewkowym stanie jest najlepiej mi
Rosnę sobie dołem głowa górą nać
Kto mi powie co się jeszcze może stać

Wszystko się może się zdarzyć
Wszystko się może się zdarzyć

39. MNIEJ NIŻ ZERO

Lady Pank

Myślisz może że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć

a C G

Są tacy to nie żart dla których jesteś wart
Mniej niż zero mniej niż zero

F G F G

a G a G

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na twej wadze położą nie raz

Choć to fizyce wbrew wskazówka cofa się
Mniej niż zero mniej niż zero

40. WCIĄŻ BARDZIEJ OBCY

Lady Pank

II p.

0 p.

Są dni kiedy mówię dość
 Żyje chyba sobie sam na złość
 Wciąż gram śpiewam jem i śpię
 Tak naprawdę jednak nie ma mnie

d⁷ B^{VI} C^{VIII}

e C D

Wciąż jestem obcy
 Zupełnie obcy tu niby wróg
 Wciąż jestem obcy
 Wciąż bardziej obcy wam i sobie sam

d a B C

e h C D

Ktoś znów wczoraj mówił mi
 Trzeba przecież kochać coś by żyć
 Mieć gdzieś jakiś własny kąt
 Choćby o te dziesięć godzin stąd

41. ZAMKI NA PIASKU

Lady Pank

a F G e F

Jesteś idolem wielbi cię tłum
 Gdzie się pojawisz słysząc zdumionych głosów szum
 W porannej prasie widzisz codziennie swoją twarz
 Z możliwymi tego świata o wielkie stawki grasz

Zamki na piasku gdy pełno w szkle
 Poranna witaj zmiano to życie twe

Idziesz ulicą uśmiechasz się
 Skonstruowałeś bombę skondensowaną śmierć
 Znasz datę i godzinę gdy świat się zacznie bać
 Policja wszystkich krajów rysopis twój chce znać

Taśma kręci się ty stoisz przy niej
 Jesteś pionkiem w grze kółkiem w maszynie
 Żyjesz w zamkach pośród chmur na ich wieżach
 Nie chcesz wiedzieć ani czuć dokąd zmierzasz

42. KRYZYSOWA NARZECZONA

Lady Pank

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną	e C D
Razem ze mną pić to co nam tu nawarzano	e C D
Mogłaś moją być przy zgłuszonym odbiorniku	e C D
Aż po blady świt słuchać nowin i uderzać w gaz	e C D e

Nie jeden raz nie jeden raz nie jeden raz	e G e G
Mogłaś być już na dzień a nie byłaś	a F G
Nigdy nigdy nie dowiesz się co straciłaś	a F G

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Pomalutku żyć tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być jakoś ze mną przebiec
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd

Wesołych świąt wesołych świąt wesołych świąt
Mogłaś być już na dzień a nie byłaś
Nigdy nigdy nie dowiesz się co straciłaś

Mogłaś moją być kryzysową narzeczoną
Zamiast życzyć mi na pocztówce nie wiadomo skąd

Wesołych świąt wesołych świąt wesołych świąt
Mogłaś być już na dzień a nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się co straciłaś

43. TAŃCZ GŁUPIA TAŃCZ

Lady Pank

U Maxima w Gdyni znów cię widział ktoś
Sypał zielonymi mahoniowy gość

e C D e C D

Boney M zagrało kelner zgiął się w pół
Potem odjechało złote BMW

Tańcz głupia tańcz swoim życiem się baw
Wprost na spotkanie ognia leć
Tańcz głupia tańcz wielki bal sobie spraw
To wszystko co dziś możesz mieć

G D e C

G D e

G D e C

G D e

Sama tego chciałaś pewnie coś był wart
Zapłacony ciałem kolorowy slajd

Tańcz głupia tańcz ...

Czasem tak dla hecy lubię patrzeć jak
Coraz bliżej świecy ruda krąży ćma

Tańcz głupia tańcz ...

45. ZAWSZE TAM GDZIE TY

Lady Pank

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr A fis E
By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat
Zamienię wszystkie szepty w niespokojny krzyk
Żeby znalazł cię aż tam gdzie pochowałeś sny

AfisE

Już teraz wiem że dni są tylko po to	D E
By do ciebie wracać każdą nocą złotą	A fis
Nie znam słów co mają jakiś większy sens	
Jeśli tylko jedno jedno tylko wiem	
Być tam zawsze tam gdzie ty	D E A

Nie pytaj mnie o jutro to za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas
Poskładałam nasze szepty w jeden ciepły krzyk
Żeby nie uciekły nam by wysuszyły łzy

Już teraz wiem że dni są tylko po to ...

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie	A fis
Być tam zawsze tam gdzie ty	D E
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie	
Być tam zawsze tam gdzie ty	
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie	
Być tam zawsze tam gdzie ty	
jeee	A

46. ZNOWU PADA DESZCZ

Lady Pank

0 p.

0(II) p.

Pada deszcz tak już było wczoraj
„Znowu Ty” to są twoje słowa
W moich snach nic się nie zmieniło
Dzień jak dzień tak już przecież było

F g B C

Es f As B

Nie chcę wiedzieć jak i co
Po co mówić to nie to
Nie umiałem kochać wprost
Znowu zakpił los ...

D h G

C a F

A D

G C

h G

a F

A

G

Jeszcze wczoraj chciałem zmienić w sobie coś
I odlecieć byle gdzie – oooo
Jeszcze wczoraj mogłem być daleko stąd
Dzisiaj znowu pada deszcz ...

B C F A

As B Es G

B C D

As B C

Wołasz mnie słyszę swoje imię
Płynę więc przecież wszystko płynie
Mówisz że nic się nie zmieniło
Tak już jest tak już przecież było ...

Nie chcę wiedzieć jak i co ...

47. CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT

2+1

Na na na ...

C d a

Piszesz mi w liście że kiedy pada
Kiedy nasturcje na deszczu mokną
Siadasz przy stole wyjmujesz farby
I kolorowe otwierasz okno

a d
G a
C G
d E a

Trawy i drzewa są takie szare
Barwę popiołu przybrały nieba
W ciszy tak smutno szepce zegarek
O czasie co mi go nie potrzeba

Więc chodź pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko
Niech na niebie stanie tęczą malowana twoją kredką
Więc chodź pomaluj mi życie
Niech świat mój się zarumieni
Niech mi załśni w pełnym słońcu kolorami całej Ziemi

C d
F C
C d F G

Za siódmą górą za siódmą rzeką
Twoje sny zamieniasz na pejzaże
Niebem się wlecze wyblakłe słońce
Oświeśla ludziom wyblakłe twarze

48. BO JESTEŚ TY

Krzysztof Krawczyk

VII p. 0/0 p.

Na zewnątrz mgła tylko ziąb i deszcz
A dla mnie świat w ciepłym świetle świec
Powietrze ma elektryczny smak
Chciałbym tak trwać nawet tysiąc lat

F e a C h e

Bo jesteś ty znów przy mnie budzisz się
Bo jesteś ty i wciąż czuję że
Bo jesteś ty coś więcej mógłbym chcieć
Bo jesteś ty i proszę zostań już

C G G D
e a h e

Ja chciałem tak zawsze biec pod wiatr
Nie liczyć dni ciągle zmieniać twarz
Sprawić by czas wciąż omijał mnie
Wszystko to już dziś nie liczy się

Bo jesteś ty ...

Bo jesteś ty zaczynasz ze mną dzień
Bo jesteś wciąż gdy zaczyna się noc
Już wszystko mam coś więcej mógłbym chcieć
Bo jesteś tu i zawsze tu bądź

49. ZA MŁODZI ZA STARZY

Ryszard Rynkowski

0 p.

II p.

Nie pytam panią o lata
I pana nie pytam też
Zresztą jakie to ma znaczenie
Każdy będzie miał nowy wiek
Najlepsze dopiero przed nami
Świat dobry jak dobry sen
Więc śpieszmy się z toastami
Ten toast odmłodzi cię

e

d

a

g

a

g

H⁷ e

A⁷ d

Za młodzi na sen za starzy na grzech
Wypijmy przy stole by tu na dole źle nie działało się
Za młodzi na sen za starzy na grzech
Wypijmy przy stole za błędy na dole by ich było mniej

a H⁷ e

g A⁷ d

Wypijmy za błędy na górze
Tam nie zmienia się nic mimo lat
Znasz prawdę o głowie i murze
Daj spokój za piękny świat
Nie dajmy się też zwariować
A gdy jest naprawdę źle
Pod dach przyjaciół się schowaj
I ten toast z nami wznieś

Za młodzi ...

50. ZNAM CIĘ NA PAMIĘĆ

Monika Brodka

III p.

0 p.

Znam cię na pamięć
Ty mnie pewnie też
Nie muszę nic mówić
Jak nikt rozumiesz mnie
Za późno by kłamać
I tak nie uda się
Za dużo dziś wiemy
Nie wiedzieć lepiej jest

fis D²
A² E

a F
C G

Obok jesteś wciąż i nie ma cię
Nie potrafisz wprost nie kochać mnie
Może to nie nam pisana jest
Taka miłość aż po życia kres

fis D² A² E

a^{IV} F C G

Powiedz mi proszę
Co myślisz chociaż raz
Wykrzycz mi głośno
Wszystko co byś chciał
Powiedz gdzie jesteś
Czy tak będziemy trwać
Osobno już dawno
Choć razem cały czas

Obok jesteś wciąż ...

51. MOJA I TWOJA NADZIEJA

Hey

III p.

Spróbuj powiedzieć to
Nim uwierzysz że
Nie warto mówić kocham

Spróbuj uczynić gest
Nim uwierzysz że
Nic nie warto robić

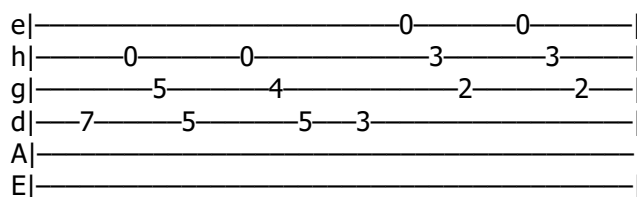
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości

Musisz odnaleźć nadzieję
I nieważne że
Nazwą ciebie głupcem

Musisz pozwolić by
Sny sprawiły
Byś pamiętał że

Nic naprawdę

Moja i twoja nadzieja
Uczyni realnym krok w chmurach
Moja i twoja nadzieja
Pozwoli uczynić dziś cuda



52. CISZA

Kamil Bednarek

Siedzę wieczorem ogarnięty moją ciszą
Oni nie słyszą a ja tak jak w transie
Te proste dźwięki mnie kołyszają nade mną chmury wiszą
Wszystko jest takie łatwe i paradoksalne

e C
G h

Zadowolony niosę radość dzisiaj wszędzie
Znowu się uśmiecham wiem że wszystko dobrze będzie
Zagubiony w tłumie chcąc odnaleźć się w tym pędzie
Buduję swoje życie na miłości fundamencie

Te chwile są z nami
I nikt nie zabierze ich dopóki my
Będziemy wciąż tacy sami
Z radością odkrywać każdy nowy dzień

To te chwile są z nami
I nigdy nie zabierze nam już ich nikt
Nie zabierze nikt

Oni słuchają lecz nie słyszą
Między niebem a ciszą spotykamy siebie
Oni patrzą lecz nie widzą z twojej radości szydzą
Przychodzą kiedy są w potrzebie

Cisza wokół mnie zapada zmrok
A ja nadal w nią wsłuchuję się
Serce swoim rytmem mocno upewnia mnie
Że warto wierzyć w ludzi

Pamiętaj o tym że nadzieja karmi a nie tuczy
Do szczęścia otwarte drzwi nie szukaj kluczy
Twój anioł chce twą wiarę obudzić

53. TOLERANCJA

Stanisław Soyka

D D⁴ D A G A

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie
Budowa ściany wokół siebie marna sztuka
Wrażliwe słowo czuły dotyk wystarczy
Czasami tylko tego pragnę tego szukam

D A
D A
D A
D A G A D

Na miły Bóg
Życie nie tylko po to jest by brać
Życie nie po to by beczynn timerwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać

A
D G A
D G A
D G A

Problemy moje twoje nasze polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamyka

54. ŻYCIE JAK POEMAT

Szymon Wydra

	II/II p.	0 p.
Dobrze jest	e	fis
Jeżeli w życiu widzisz głębszy sens	C D	D E
Jeżeli robisz coś ze wszystkich sił	h C	cis D
Być dobrze żył	D e	E fis
Dlatego poddaj się	e	fis
Pragnieniu które w twoim sercu jest	C D	D E
Pokusie odkrywanej raz po raz	h C	cis D
Na jakiś czas	D a	E h
Nasze życie będzie jak poemat	C D	D E
Trzeba tylko znaleźć dobry temat	e D	fis E
Trzeba się odnaleźć w każdej chwili	C D	D E
Trzeba być	a	h
Tyle jeszcze drogi jest przed nami	C D	D E
Z tym że trasę wyznaczymy sami	e D	fis E
Po co dalej w miejscu tkwić	C	D
Trzeba żyć	D a	E h
O ile łatwiej jest		
Jeżeli wiesz co dalej robić chcesz		
Jeżeli w swoim sercu serce masz		
To jest twój czas		
I wtedy będzie tak		
Jakby się nigdy miał nie skończyć świat		
Jakby się nigdy miał nie skończyć dzień		
Bo masz swój cel		
Nie rezygnujmy ze swych marzeń		
Kto to wie co jeszcze czas pokaże		
Kto to może wiedzieć co się stanie		
Choćby dziś		
Nasze życie będzie jak poemat		
Trzeba tylko znaleźć dobry temat		
Trzeba się odnaleźć w nim		
Aby żyć		

55. DO NIEBA NIE CHODZĘ

Szymon Wydra

	III p.	0/0 (I) p.
Teraz to wiem	e C	fis D
Komu ufać a komu już nie	e C a	fis D h
Gdy chodzi o śmiech i fałsz	H a	Cis h
Jedną z tych dróg	e C	fis D
Kiedyś nawet przechadzał się Bóg	e C a	fis D h
Wierzyłem że jest to znak	H e (D)	Cis fis (E)
Do nieba nie chodzę	C D	D E
Bo jest mi nie po drodze	e G	fis A
Teraz jestem tu	C D a	D E h
Co ma być to będzie		
Niebo znajdę wszędzie		
Gdy zabraknie tchu		
Nie pierwszy raz		
Życie piachem sypnęło mi w twarz		
By zabrać mi broń by zabrać mi cel		
Nie poddam się		
Póki wiara napędza mi krew		
Bo ufam że jest w tym sens		

56. BO TUTAJ JEST JAK JEST

Borysewicz & Kukiz

V/V p.

0 p.

Czasami pytasz mnie
Dlaczego tak tu jest
Chcesz żebym odpowiedział
Dlaczego tyle zła
I dokąd zmierza świat
Kto wiarę naszą sprzedał

e C
D h
G e D

a F
G e
C a G

Odpowiem ci że ja
Do końca nie wiem sam
Choć już widziałem wiele
I uwierz trudniej mi
Niż tobie tutaj żyć
Tyle mogę odpowiedzieć

Bo tutaj jest jak jest po prostu
I ty dobrze o tym wiesz
Bo tutaj jest jak jest po prostu
I ty dobrze o tym wiesz

e C D h
G e D

a F G e
C a G

Wierzę w to że przyjdzie czas
Wierzę w to że zmieni się
Wierzę w to że ty i ja
Obudzimy nowy dzień

C D e

F G a

57. MIASTO BUDZI SIĘ

Kukiz - Yugopolis

V/0 p.

0 p.

Poranek taki cichy dzień powoli wstaje
Moje miasto budzi się
Słońce purpurą już okryło czarne dachy
W złoto zaraz zmieni je

a C G d
a C G

d F C g
d F C

Idę ulicą pustą sławię co nad nami
Za tę ciszę za ten świt
Że jesteś obok mnie że nie poddałaś się
Za tę chwilę która jest

Patrzę na moje miasto
Kocham je
Ty jeszcze śnij i wyśnij dla nas sen

d a
G
d a C G

g d
C
g d F C

Miasto budzi się
Z naszymi marzeniami
Szumem ulic woła mnie
Miasto budzi się
Nie jesteśmy sami
Daj nam dzisiaj dobry dzień

C G
F G
C G F

F C
B C
F C B

Wieczorem gdy już cicho zamykamy oczy
W ciemną noc obejmę cię
A potem tak jak zawsze ja przed słońcem wstanę
By powitać nowy dzień

58. ŻAŁUJĘ KAŻDEGO DNIA

Janusz Radek

II p.

IV p.

Biegący stale stworzony

by wyznaczać cel

e h A C

d a G B

Twarzą przy ziemi

szukałem najdziwniejszych miejsc

e h A C

d a G B

Myłem ją wodą

cenniejszą od największych prawd

e h a C

d a g B

Szedłem po śladach nie czując że prawdy te znam

Cieszyłem się niczym i pchałem na oślep swój czas

Za każdym razem liczyłem że stanie się cud

Żałuję każdego dnia w którym żyłem bez ciebie

G D e C

F C d B

Podróżowałem księżycu i słońcu bez ciebie

G D e C

F C d B

Żałuję każdego dnia w którym żyłem bez ciebie

G e H

F d A

Sam

C (H)

B (A)

Leżysz tu naga i nie wiem czy dotykać cię

Nic nie chce wracać i nieodwracalny wód bieg

Chciałbym się napić rękoma ostatni już raz

Żałuję ...

59. IDŹ SWOJĄ DROGĄ

Raz Dwa Trzy (Frank Sinatra)

Co dzień gdy przejdziesz próg jest tyle dróg co w świat prowadzą
I znasz sto mądrych rad co drogę w świat wybierać radzą
I wciąż ktoś mówi ci że właśnie w tym tkwi sprawy sedno
Byś mógł z tysiąca dróg wybrać tę jedną

Gdy tak zrządzi traf że świata prawd nie zechcesz zmieniać
I gdy kark umiesz zgiąć gdy siłą wziąć sposobu nie ma
Gdy w tym nie zgubisz się nie zwiodą cię niełatwe cele
Wierz mi na drodze tej osiągniesz wiele

Znajdziesz na tej jednej z dróg i kobiet śmiech i forsy huk
Choć by cię kląć świat cały miał lecz w oczy nikt nie będzie śmiał
Chcesz łatwo żyć to śmiało idź idź taką drogą

I nim nie raz nie sto osiągniesz to mój przyjacielu
I nim przetarty szlak wybierzesz jak wybrało wielu
I nim w świat wejdziesz ten by podłóg cen pochlebstwem płacić
Choć raz raz pomyśl czy czegoś nie tracisz

Bo przecież jest niejeden szlak gdzie trudniej iść lecz idąc tak
Nie musisz brnąć w pochlebstwa dym i karku giąć przed byle kim
Rozważ tę myśl a potem idź idź swoją drogą

D D⁷⁺ D⁷ H⁷
e e⁷ A⁷ D
D⁷ G g
D A⁷ G D

D D⁷ G
e A⁷ fis H⁷
e A⁷ G D

D 0007
D⁷⁺ 0006
D⁷ 4005

60. POD NIEBEM PEŁNYM CUDÓW

Raz Dwa Trzy

Pod niebem pełnym cudów	D G
Nieruchomieję z nudów	D G
Właśnie pod takim niebem	h e Fis/G
Wciąż nie wiem czego nie wiem	A A ⁷
Światło z kolejnym świtem	D G
Ciągle nazywam życiem	D G
Które spokojnie toczy	h e Fis/G
Swą nieuchronność nocy	D D ⁷

Ten błękit snów i pragnień	G D
Niejeden z nas odnajdzie	G D
A niechby zaszedł za daleko	G D Fis/G
Pewnie zostanie tam	D

Pod cudnym niebem jeszcze
Każdy choć jedno miejsce
Być może ma i chwilę
Gdy godnie ją przeżyje
Bo nieba co w marzeniach
Spełnia się albo zmienia
Skłonni jesteśmy szukać
Do bram jego ciężkich pukać

Spójrz gwiazdy matowieją
I niczym się nie mienia
Zwykliśmy je zaklinać
I szczęście swoje mijać
Bo w niebie z którego dotąd
Nie wrócił nikt bo po co
Wieczna sączy się struga
Przyjemnej wiary w cuda

61. NIE BĘDZIEMY

Raz Dwa Trzy

Jeszcze długo w noc
Nie będziemy sami
Jeszcze wspólny szept
Sfrunie z aniołami
Jeszcze tyle gwiazd
Spadnie w nasze dłonie
W niespokojny czas
Każda z nich zapłonie

G D C

Oto złoty świt
Który tak zaskoczy
Że nie zgadnie nikt
Ile w nas jest nocy
Oto nasze sny
Płyną w tajemnicy
Jeszcze nie wie nikt
Ile w nas jest ciszy

A światło naprawdę niech budzi nas ze snu
Zapala się w mroku i drży
Gdziekolwiek nas nie ma
Gdziekolwiek jesteśmy
Niech płonie

D
e
D

C e

Oto my i noc
Jasny szept w ciemności
I nie wiemy skąd
Tyle w nas miłości
Oto chwila co
Łączy nas i zmienia
I nadzieja w krąg
Z wody i kamienia

A światło naprawdę ...

62. TRUDNO NIE WIERZYĆ W NIC

Raz Dwa Trzy

e G C H e Fis a H
e G C H e D e

Zapyta Bóg	e G	
W swym niebie	C H	
Co dałem mu	e G	
Od siebie	C H	
Wierzyłem i	e G	
Kochałem	C H	
I byłem tym kim chciał bym być	e G C H C	
I żyłem jak chciał bym żył	D C	
I byłem kim miałem być	D	e G C H

Odpowiem mu	e G
Od siebie	C H
Że spłacę dług	e G
Tym lepiej	C H
Tym bardziej bo	e G
Wiedziałem	C H
Co znaczy że nadziei brakowało mi	e G C H C
I kilku chwil	D
Kilku drobnych chwil	G C
Może powie	
To niepotrzebne słowa	a H

Trudno nie wierzyć w nic x4 e G C H

E|----12-----|
H|-12---12-12-----12-----11-----|
G|-----12-14---14--9-11--9-11-12-11--9---11--9--9---8---|

E|----12-----|
H|-12---12-12-----12-----10-----|
G|-----12-14---14--9-11--9-11-12-11--9---12-11--9-----|

63. POMIMO BURZ

Antek Smykiewicz

Pomimo raf pomimo skał pomimo stumetrowych fal	e D G
Pomimo burz błyskawic w 'z' ja ciągle ciebie chcę	a ⁷ C H ⁷
Pomimo ciem spalonych drzew i zimy która mrozi krew	e D G
Powodzi co zabiera nas ja mam dla ciebie czas	a ⁷ C H ⁷

I jeszcze miejsca trochę mam na wybuchy słowa skruchy	C G a ⁷ C
Na ten niepokoju stan	G D
I jeszcze znajdę więcej sił będę walczył będę kochał	C G a ⁷ C
Będę się o ciebie bił	G D

Pomimo cięć pomimo ran do przodu wszystko jakoś pcham
I staram się nie zmienić nic dla ciebie mogę żyć
I mimo że szaleje wiatr dam sobie radę bo wiem jak
Na wszystko gdzieś formuła jest nic nie zaskoczy mnie

I jeszcze miejsca ...

64. PÓŁ KROKU STĄD

Z filmu: Vaiana

Patrzę w wodę i te fale na brzegu	E fis
Odkąd sięgam pamięcią nie wiem sama czemu tak	cis A
Żal mi ale widać tak być musi	E fis
Nowy dzień mnie słońcem kusi jak oprzeć się mam no jak	cis A

Każda z nowych dróg każdy świeży ślad	cis
Każdej ścieżki łuk wiodą znowu w świat	H
Który z marzeń znam który jest gdzieś tam	E
Tam gdzie pragnę być	a

Gdzie się niebo i morze chcą zejść coś woła	E H
Daleko stąd marzenia są	cis A
Jeśli łódź moją pchał będzie wiatr i mnie wesprze	E H
Te sny za mgłą	cis
Zdołam znaleźć wcale nie tak daleko stąd	a E

Ja znam wszystkich ludzi na tej wyspie	E fis
Robią swoje na tej wyspie	cis
Czy im dobrze jest czy źle	A
Znam tu wszystkich ludzi na tej wyspie	E fis
Tu jest ład na tej wyspie	cis
Czy będzie dobrze tu i mnie	A

Mogę wzorem być ludziom siłę dać	cis
Jakby nigdy nic swoją rolę grać	H
Lecz ten głos jak zbyć kiedy szepcze tak	E
Czemu gnębi mnie	a

Widzę światło na wodzie co lśni jak ogień	E H
Daleko stąd marzenia są	cis A
Dobrze wiem że to światło woła mnie woła w drogę	E H
Chcę znaleźć je	cis
Za horyzont bieć dosyć siły mieć	A a

Gdzie się niebo i morze chcą zejść coś woła	F C
Czy blisko stąd marzenia są	d B
Wiem że łódź moją pchał będzie wiatr i mnie wesprze	F C
Pół kroku stąd marzenia są	d B

65. CHWYTAM WIATR

Z filmu: Merida Waleczna

Chłodny wicher krew przenika	D G
Niebo zrzuca chmurny płaszc	D A
Słysząc głos przez mgłę choć skały	h A G
Pną się tam gdzie bije blask	D A
Mój to czas mój to świat	h G
Gonię słońce chwytam wiatr	D A h
Mój to świat gonię słońce chwytam wiatr	G D A D
Na na na ...	D G D A x2
Gdzieś tam w górach wyniosłych	
Czy w mroku wiekowych drzew	
I w głębinie wód jeziora	
Słysząc wciąż dawny śpiew	
Poznać chcę te opowieści	
By sen mój własny śnić	
Ty mi daj swoją siłę burzo	
A ty orle ze mną krzycz	

66. BIEGNIJ PRZED SIEBIE

Ania Wyszconi

0 p.

II p.

Na moich ramionach

niosę twój świat

A E H cis

G D A h

Trzymam cię za rękę

przez noc prowadzę do dnia

A E Gis cis

G D Fis h

Zanim z rąk wyfruniesz

jak niebieski ptak

A E H cis

G D A h

Usiądź tu wygodnie

– mam kilka rad

A E Gis cis

G D Fis h

Ref. A E Gis cis

G D Fis h

Biegnij przed siebie uciekaj zanim złapie cię czas

Pewnie przed siebie idź nim zmęczenie da o sobie znać

Świat dla nikogo się nie zatrzyma zdradzi nie raz

Biegnij przed siebie kierunek trzymaj z wiatrem lub pod wiatr

Czasu nie oszukasz dzień wstaje za dniem

Kiedyś i tobie przyjdzie wybrać "być" czy "mieć"

Zanim zechcesz odkryć po swojemu ten świat

Usiądź i posłuchaj – mam kilka rad

67. NIE CHCĘ CIĘ OBCHODZIĆ

Ania Wyszconi

Jak wczorajszy śnieg który stopniał	h
Chcę ci z oczu zejść byś zapomniał	
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić	e A h

Jak pod meble kurz zamieciony	h
Wyparować jak kropla wody	
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić	e A h
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić	e A h

Świecie mój daj mi żyć	G D
Z dala stój nie patrz w moją stronę	A h
Świecie mój daj mi żyć	G D
Z dala stój i mnie odpuść sobie	A h

Zamiast słuchać wciąż że ci mało
Chcę być słowem co uleciało
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić

Zamiast ciągłych walk chcę na co dzień
Być odłamkiem szkła gdzieś przy drodze
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić
Nic nic a nic nie chcę cię obchodzić

68. SHALLOW

wersja: Małgorzata Kozłowska & Kuba Jurzyk

Powiedz jedną rzecz... e D G
Czy wystarcza Ci ten świat czy nie C G D
Może więcej chcesz
Ciągłe szukasz ciągle błędzisz gdzieś

Spać czy nie e D G
Choć źle mi nie jest C
To w środku zmiany pragnę G D e
I wiem D G
Gdy będzie gorzej poczuję lęk C G D

Powiedz jedną rzecz...
Czy nie męczy Cię donikąd bieg
Czyżbyś więcej chciał
Ciągła walka swe granice ma

Spać czy nie
Choć źle mi nie jest
To w środku zmiany pragnę
I wiem
Gdy będzie gorzej poczuję lęk

Stoję na skraju a
Oddech i skaczą D
Nigdy nie dotknę dna G D e
Płynę pod falą
Tam nas nie znajdują
Głęboko tak jak się da

Byle głębiej głębiej stąd a D
Byle głębiej byle głębiej stąd G e
Byle głębiej głębiej stąd a D
Głęboko tak jak się da G D e



Kaczmarek – Łapiński – Gintrowski

69. MURY

Jacek Kaczmarek

On natchniony i młody był	e H ⁷ e
Ich nie policzyłby nikt	e H ⁷
On im pieśnią dodawał sił	C H ⁷ C
Śpiewał że blisko już świt	C H ⁷ e
Świec tysiące palili mu	
Znad głów podnosił się dym	
Śpiewał że czas by runął mur	
Oni śpiewali wraz z nim	

Wyrwij murom zęby krat	H ⁷ e
Zerwij kajdany połam bat	H ⁷ e
A mury runą runą runą	a e
I pogrzebią stary świat	H ⁷ e

Wkrótce na pamięć znali pieśń
 I sama melodia bez słów
 Niosła ze sobą starą treść
 Dreszcze na wskroś serc i głów
 Śpiewali więc klaskali w rytm
 Jak wystrzał poklask ich brzmiał
 I ciężył łańcuch zwlekał świt
 On im wciąż śpiewał i grał

Aż zobaczyli ilu ich
 Poczuli siłę i czas
 I z pieśnią że już blisko świt
 Szli ulicami miast
 Zwalali pomniki i rwali bruk
 Ten z nami ten przeciw nam
 Kto sam ten nasz największy wróg
 A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz
 Milczał wsłuchany w kroków huk
 A mury rosły rosły rosły
 Łańcuch kołysał się u nóg

70. STANAŁ W OGNIU NASZ WIELKI DOM

Jacek Kaczmarski

I p.

Stanął w ogniu nasz wielki dom
Dym w korytarzach kręci sznury
Jest głęboka naprawdę czarna noc
Z piwnic płonące uciekają szczury

a

Krzyczę przez okno czoło w szybę wgniatam
Haustem powietrza robię w żarze wyłom
Ten co mnie słyszy ma mnie za wariata
Woła "Co jeszcze świrze ci się śniło?"

E F

G a

Więc chwytam kraty rozgrzane do białości
Twarz moją widzę twarz w przekleństwach
A obok sąsiad patrzy z ciekawością
Jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa

a F

G a

Lecz większość śpi nadal przez sen się uśmiecha
A kto się zbudzi nie wierzy w przebudzenie
Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa
Na rusztach łóżek milczy przerażenie

a e a

a F e a

Ci przywiązani dymem materacy
Przepowiadają życia swego słowa
Nam pod nogami żarzą się posadzki
Deszcz iskier czerwonych osiada na głowach

a e G a

a F e a

Dym coraz gęstszy obcy ktoś się wdziera
A my wciśnięci w najdalszy sali kąt
Tędy – wrzeszczą – niech was jasna cholera
A my nie chcemy uciekać stąd

A my nie chcemy uciekać stąd
Krzyczymy w szale wściekłości i pokory
Stanął w ogniu nasz wielki dom
Dom dla psychicznie i nerwowo chorych

71. MIEJCIE NADZIEJĘ

sł. Adam Asnyk muz. Jacek Wójcicki

III p.

Mieście nadzieję nie tę lichą marną	a E a
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera	C G E
Lecz tę niezłomną która tkwi jak ziarno	F G a
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera	d E a

Mieście odwagę nie tę jednodniową
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska
Lecz tę co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska

Mieście odwagę nie tę tchnącą szaleń
Która na oślep leci bez oręża
Lecz tę co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża

Przestańmy własną pieścić się boleścią
Przestańmy ciągłym lamentem się poić
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić

Lecz nie przestańmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość
Do nas należy dać im moc i zbroję
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość

72. GDY TAK SIEDZIMY

Przemysław Gintrowski

Gdy tak siedzimy nad bimbrem	e h
Ojczyzna nam umiera	a e
Gnią w celach koledzy	G D
Wolno się kręci powielacz	C h e

Drukujemy ulotki
O tym że jeszcze żyjemy
Grozi nam za to kara
Dziesięciu lat więzienia

Gdzieś niedaleko
Patrol jednego z nas zatrzymał
Pijemy jego zdrowie
W więzieniu to mu się przyda

73. TAJNE SPOTKANIE Z M.

Przemysław Gintrowski

Opowiada że będzie tort	e H e
I siedem świeczek które zdmuchnie	G H
Wydymając na cały świat	C e
Dwa wesołe policzki	C H

I tylko prosi na pożegnanie
Nie przychodź wtedy do domu
Oni przecież wiedzą
Kiedy się urodziłeś

Słyszałem potem że nikt po mnie nie przyszedł
A bal urodzinowy był udany
Dzieci bawiły się w internowanie
A na koniec rozstrzelały najmłodszego

74. WINDA

Przemysław Gintrowski

0 p.

III p.

Tatę wzięli godzinę temu
Przyszło trzech i zabrało tatę
Ale niech się pan nie denerwuje
Już wyczyściłem mieszkanie

C G C
C G C
F G C a
F G

A E A
A E A
D E A fis
D E

Mamy jeszcze nie ma
Ale jej chyba nie wezmą
Bo teraz już mam nie biorą
Niech pan już idzie

Niech pan już idzie
Bo oni tu jeszcze mogą
I niech się pan nie denerwuje
Niech pan już idzie

A jednak zdenerwowałem się
Winda do której wsiadłam
Nie zatrzymała się na parterze
I ciągle nią jadę w dół

75. POKOCHAJ MNIE

Przemysław Gintrowski

III p.

Nie mów mi o miłości pod gwiazdą południa
Nie wódź mnie na wyspę poezja
Pokochaj mnie tutaj w kraju listopada
Pokochaj mnie w żałobnej pieśni

G D e

Będzie śnieg będą buty żołnierskie na śniegu
I karabiny chętne strzelać
W te migocące serca w zakazane wiersze
W tę wolność która znów umiera

G D e D G a

Dotykaj moich zziębniętych dłoni
Dotykaj moich zimnych ust
Czułość uchodzi ze mnie powoli
Kochaj ten wierny we mnie lud

a
e
a
e

Nie kuś mnie blaskiem morza ani słońcem Grecji
W moim kraju tylko łza świeci
Pokochaj mnie tutaj z tym przekleństwem w gardle
Pokochaj mnie w tym tańcu śmierci

Kiedy gniew kiedy bramy rozwarłe na oścież
I werbel marszu i chrzest mięśni
W te roziskrzzone twarze w nieustępliwe ręce
W ten smutek pozwól nam uwierzyć

76. DOKĄD NAS ZAPROWADZISZ PANIE

Przemysław Gintrowski

Dokąd nas zaprowadzisz Panie	E H
Bez bagażu i bólu głowy	E H
Nigdy nic nam na drodze nie stanie	fis E
Czy będziemy mogli zacząć na nowo	D cis fis D Cis

Bo wiesz u nas nie zawsze jest słońce
Choć przed deszczem nas chroni parasol
Czasem jednak przemoczy nam serce
Inny deszcz co spływa po twarzy

Więc nas zabierz bez tych uśmiechów
Co dzień rano zostawianych na lustrze
I bez śniadań w pośpiechu by zdążyć
Na kolejny autobus do jutra

Bo my tu Panie do jutra do zaraz
Do pierwszego i do wakacji
Rozliczając geniuszy z geniuszu
A zjadaczy chleba z kolacji

Więc już jutro zaprowadź nas Panie
Bez bagażu i bólu głowy
Nigdy nic nam na drodze nie stanie
Czy będziemy mogli zacząć na nowo

77. PIEŚŃ O ŚNIE

Przemysław Gintrowski

a III p.

d

a

d

a

d

a

G E a

Gdzie łajdak pokaja się szczerze

C G a

Gdzie złodziej odda swój łup

d G

Gdzie ktoś zanim powie nie wierzę

C E F d

Świątemu upadnie do stóp

a G a

Gdzie krzywdy nie będą pomszczone

Lecz wynagrodzone do cna

Gdzie dziecko bezpiecznie zrodzone

Usiądzie obok jagnięcia i lwa

Wtuleni w swoją obecność

Czując w ustach wspomnienia smak

Nie dbajmy o świadomą konieczność

Co w twarze sypie nam mak

Noc jest jedna świt jest po nocy

Pod zamkniętą powieką trwa blask

I nikomu nie zabraknie pomocy

Dopóki nie zabraknie mu nas

Gdzie zdrada to wtręt obcej mowy

Podobnie jak przemoc i gwałt

Gdzie myśli nie chowa się w słowach

Lecz jawny jej daje się kształt

Gdzie rozpacz i ból są kojone

I żadna nie kala się łza

Gdzie dziecko bezpiecznie zrodzone

Usiądzie obok jagnięcia i lwa

Ktoś powie to senne marzenia

Nie ma nic prawdziwszego od snu

Więc w obecność swą otuleni

Wspólnie wyśnijmy go tu

78. ŚMIECH

Przemysław Gintrowski

II p.

Bardzo śmiesznie jest umierać
Kiedy żyć byś chciał
Nosić miano Oliviera
Kiedy jesteś Brown

G a
C G
C G
a H e

Jak zabawnie chcieć i nie móc
Lub nie chcieć i móc
Dziś Romulus jutro Remus
Jutro trup dziś wódz

Chciałbyś lecieć za widnokrąg
Miasto ci się śni
Czemu żyć chcesz Pinokio
W korowodzie złych dni

Bardzo śmiesznie wstawać rano
Kiedy spać byś chciał
I z twarzyczką zapłakaną
Wychodzić na raut

Jak zabawnie myśleć o czymś
Kiedy braknie słów
Prosto z pełni w sen wyskoczyć
W roześmiany nów

Chciałbyś słońca musisz moknąć
Myśląc w to mi graj
Nie umieraj Pinokio
Jeszcze jedną noc trwaj

79. POWRÓT

Przemysław Gintrowski

II p.

Ścichł wrzask szczęk i śpiew
Z ust wypływam lepki piach
Przez bezludny step
Wieje zimny wiatr
Tu i ówdzie strzęp
Lub stopy ślad
Przysypany

e^2

a^2

$e^2 h$

e^2

h

e

Dokąd teraz pójde kiedy nie istnieją już narody $e e^6 a a^6$
Zapomniany przez anioły porzucony w środku drogi
Nie ma w kogo wierzyć nie ma kochać nienawidzić kogo
I nie dbają o mnie światy martwy zmierzch nad moją drogą

Gdzie mój ongiś raj
Chcę wrócić tam
Jak najprościej

e^2

h

e

Szukasz raju
Na rozstajach wypatrując śladu gór
Szukasz raju
Opasuje ziemię tropów twoich sznur

e^2

a^2

Sam też mogę żyć
Żyć dopiero mogę sam
Niepokorna myśl
Zyska wolny kształt
Tu i ówdzie błysk
Lub słowa ślad
Odkrywamy

Wszystkie drogi teraz moje kiedy wiem jak dojść do zgody
Żadna burza cisza susza nie zakłóci mojej drogi
Nie horyzont coraz nowy nowa wciąż fatamorgana
Ale obraz świata sponad szczytu duszy oglądany

Tam dziś wspiałem się
Znalazłem raj
Raj bez granic

Jesteś w raju
Żaden tłum nie dotarł nigdy na twój szczyt
Jesteś w raju
Gdzie spokojny słyszysz krwi i myśli rytm

80. MUR

Przemysław Gintrowski

Stoimy pod murem	e ²
Zdjęto nam młodość jak koszulę skazańcom	h e
Czekamy	h e
Zanim tłusta kula	e ²
Usiądzie na karku	h e
Mija dziesięć dwadzieścia lat	h e

Mur jest wysoki i mocny	G D e
Za murem jest drzewo i gwiazda	
Drzewo podwęża mur korzeniami	
Gwiazda nadgryza kamień jak mysz	

Za sto dwieście lat	a
Będzie już małe okienko	h e
Będzie już małe okienko	h e
Już małe okienko	h e
Małe okienko	h e

81. WIGILIA NA SYBERII

Kaczmarek & Gintrowski & Łapiński

Zasyczał w zimnej ciszy samowar
Ukrop nalewam w szklanki
Przy wigilijnym stole bez słowa
Świętują polscy zesłańcy
Na ścianach mroźny osad wilgoci
Obrus podszyty słomą
Płomieniem ciemnym świeca się kopci
Słowem – wszystko jak w domu!

D A
D G g A⁷
D A
D G g A⁷ D
g⁶ d
g A⁷
g⁶ d
g A⁷ d

„Słyszę z nieba muzykę i anielskie pieśni
Sławią Boga że nam się do stajenki mieści
Nie chce rozum pojąć tego
Chyba okiem dojrzy czego
Czy się mu to nie śni...”

D G D A⁷ D
D G D A⁷ D
D A A⁷ D
H⁷ e e A⁷
D G D A D

Nie będzie tylko gwiazdy na niebie
Grzybów w świątecznym barszczu
Jest nóż z żelaza przy czarnym chlebie
Cukier dzielony na kartce
Talerz podstawiam by nie uronić
Tego czym życie się słodzi
Inny w talerzu pustym twarz schronił
Bóg się nam jutro urodzi!

g A D A

„Król wiecznej chwały już się nam narodził
Z kajdan niewoli lud swój wyswobodził
Brzmij wesoło świecie cały
Oddaj ukłon Panu chwały
Bo to się spełniło
Co nas nabawiło
Serca radością...”

D G D D H e A⁷ D
D G D D H e A⁷ D
D A D A
D A D
A D
A D
G D e A⁷ D

Nie nie jesteśmy biedni i smutni
Chustka przy twarzy to katar
Nie będzie klusek z makiem i kutii
Będzie chleb i herbata
Siedzę i sam się w sobie nie mieszczę
Patrząc na swoje życie
Jesteśmy razem – czegoż chcieć jeszcze
Jutro przyjdzie Zbawiciel!

d g A⁷
d E⁷ g⁶ A⁷
d g A⁷
d g g⁶ A⁷ d
F C A
d g g⁶ A⁷
F C A
d g g⁶ A⁷ d

„Lulajże Jezuniu moja perełko
Lulaj ulubione me pieścidełko
Lulajże Jezuniu lulajże lulaj
A ty go Matulu w płaczu utulaj...”

D e A⁷ D
D e A⁷ D
D G e A⁷
H⁷ e A⁷ D

Byleby świecy starczyło na noc
Długo się czeka na niego
By jak co roku sobie nad ranem
Życzyć tego samego
Znow się urodzi umrze w cierpieniu
Znowu dopali się świeca
Po ciemku wolność w Jego imieniu
Jeden drugiemu obieca...



g⁶ 03021x

82. KAROL LEVITToux

Kaczmarek & Gintrowski & Łapiński

Zbrodniczy spiszek w gimnazjalnej klasie	e
Zagraża państwu w jego spokój godzi	a
Inspiratorów wkrótce wykryć da się	e
Wciąż niepoprawni polaczkowie młodzi	e H ⁷ e H ⁷

Ten Levittoux był hersztem jak się zdaje
Przez niego w duszę sączy się trucizna
Śledztwo prowadźcie zgodnie ze zwyczajem
W mig się przyzna prędko się przyzna

Drogi panie Levittoux	e
Prawdę wyznać chciej	a
Gdy współników podasz tu	e
Sercu będzie lżej	a
Milczysz panie Levittoux	C
Nie unikniesz kar	G
Młodzież wiodłeś tu ku złu	C
Smuci się nasz car	G

Mury kazamat dostatecznie grube
Żeby krzyk każdy wytłumić dokładnie
Błogosławiony kto przejdzie tę próbę
A kto się złamie przekleństwo nań padnie

Logika dziejów nakłada kajdany
Sprawiedliwości zgrzytają zasuwy
I ciągle jedna myśl tłucze o ściany
Nic nie mówić nie mówić nie mówić

Wszakże panie Levittoux
Nie działałeś sam
Gdy cię pozbawimy snu
Wszystko powiesz nam
Miejże rozum Levittoux
Próżny jest twój trud
Żadnej stawy nie dać mu
By go złamał głód

Na przesłuchaniu wziął czterysta pałek
Konieczny był tu bezpośredni przymus
Śledztwo da skutek jeśli jest wytrwałe
Bez końca przecież nie może się trzymać

Zwinięty w kłębek leży sztandar ciała
Szarpie go w strzępy ptaszysko dwugłowe
Krwia pokreślona pleców karta biała
Na niej napis nie powiem nie powiem

W końcu z ciebie Levittoux
Tryśnie zeznać zdrój
Zaznasz knuta dzień po dniu
Pęknie upór twój
Chciałeś uciec Levittoux
Coś co słabo szło
Krzycz do ostatniego tchu
Nas nie wzruszy to

Pod siennikiem migocze kaganek
Mniej boli ogień niżli ran płomienie
Dziś sobie takie rozściele posłanie
Co moją celę w jeden krzyk przemieni

Skąpo tu światła moskale mi dali
Ale wystarczy żeby spłonął człowiek
Patrzcie jak długo ten więzień się pali
Co już nic nie powie nie powie

Zwęglone resztki wyniesiono rano
Ból szybko wsiąka w kamień cytadeli
Po incydencie tym rozkaz wydano
By więźniom światła nie dawać do cel

83. KANTYCZKA Z LOTU PTAKA

Kaczmarek & Gintrowski & Łapiński

I p.

Patrz mój dobrotliwy Boże na swój ulubiony ludek	a C
Jak wychodzi rano w zboże zginać harde karki z trudem	G E ⁷
Patrz jak schyla się nad pracą jak pokornie klęski znosi	a C
I nie pyta – Po co? Za co? Czasem o coś Cię poprosi	G E ⁷

Ujmij trochę łaski nieba	a E ⁷ a
Daj spokoju w zamian chleba	C G
Innym udziel swej miłości	E ⁷ a
Nam – sprawiedliwości	F a E ⁷

Smuć się Chryste Panie w chmurze widząc jak się naród bawi
Znowu chciałby być przedmurzem i w pogańskiej krwi się pławić
Dymią kuźnie i warsztaty lecz nie pracą a skargami
Że nie taka jak przed laty łaska Twoja nad hufcami

Siły grożą Ci nieczyste
Daj nam wsławić się o Chryste
Kalwin Litwin nam ubliża
Dźwigniem ciężar Krzyża

Załam ręce Matko Boska upadają obyczaje
Nie pomogła modłom chłosta młodzież w szranki ciała staje
W nędzy gzi się krew gorąca bez sumienia bez oddechu
Po czym z własnych trzewi strząsa niedojrzały owoc grzechu

Co zbawienie nam czy piekło
Byle życie nie uciekło
Jeszcze będzie czas umierać
Żyjmy tu i teraz

Grzmijcie gniewem Wszyscy Święci handel lud zalewa boży
Obce kupce i klienci w złote wabią go obroże
Liczy chciwy Żyd i Niemiec dziś po ile polska czystość
Kupi dusze kupi ziemie i zostawi pośmiewisko

fis A
E Cis⁷
fis A
E Cis⁷

Co nam hańba gdy talary
Mają lepszy kurs od wiary
Wymienimy na walutę
Honor i pokutę

fis Cis⁷ fis
A E
Cis⁷ fis
D fis Cis⁷

Jeden naród tyle kwestii wszystkich naraz nie wysłuchasz
Zadumali się Niebiescy w imię Ojca Syna Ducha

fis A
E Cis⁷

Co nam hańba ...

84. AUTOPORTRET WITKACEGO

Przemysław Gintrowski

Patrzę na świat z nawyku	G D ⁶
Więc to nie od narkotyków	G D ⁶
Mam czerwone oczy doświadczalnych królików	a e G D ⁶
Wstałem właśnie od stołu	
Więc to nie z mozołu	
Mam zaciśnięte wargi zgłodniałych Mongołów	

Słucham nie słów lecz dźwięków
 Więc nie z myśli fermentu
 Mam odstające uszy naiwnych konfidentów
 Wszędzie węszę bandytów
 Więc nie dla kolorytu
 Mam typowy cień nosa skrzywdzonych Semitów

Widzę kształt rzeczy w ich sensie istotnym	d a
I to mnie czyni wielkim oraz jednokrotnym	d a
W odróżnieniu od was którzy Państwo wybaczą	e a H ⁷
Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu	e H ⁷

Dosyć sztywną mam szyję
 I dlatego wciąż żyję
 Że polityka dla mnie to w kryształach pomyje
 Umysł mam twardy jak łokcie
 Więc mnie za to nie kopcie
 Że rewolucja dla mnie to czerwone paznokcie

↑

Wrażliwym jest jak membrana
 Zatem w wieczór i z rana
 Trzęsę się jak śledziona z węgorza wyrwana
 Zagłady świata się boję
 Więc dla poprawy nastroju
 Wrzeszczę jak dziecko w ciemnym zamknięte pokoju

Ja bardziej niż wy jeszcze krztuszę się i duszę	d a	↑
Ja częściej niż wy jeszcze żyć nie chcę a muszę	d a	
Ale tknąć się nikomu nie dam i dlatego	e G F e	
Gdy trzeba będzie sam odbiorę światu Witkacego	e G F e	

85. NASZA KLASA

Jacek Kaczmarek

Co się stało z naszą klasą pyta Adam w Tel Avivie
Ciężko sprostać takim czasom ciężko w ogóle żyć uczciwie
Co się stało z naszą klasą Wojtek w Szwecji w porno klubie
Pisze dobrze mi tu płacą za to co i tak wszak lubię

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie bo tam mają perspektywy
Staszek w Stanach sobie radzi Paweł do Paryża przywykł
Zośka z Przemkiem ledwo przędą w maju będzie trzeci bachor
Próżno skarżą się urzędom że też chcieliby na Zachód

Za to Magda jest w Madrycie i wychodzi za Hiszpana
Maciek w grudniu stracił życie gdy chodzili po mieszkaniach
Janusz ten co zawiść budził że go każda fala niesie
Jest chirurgiem leczy ludzi ale brat mu się powiesił

Marek siedzi za odmowę bo nie strzelał do Michała
A ja piszę ich historię i to jest już klasa cała
Jeszcze Filip fizyk w Moskwie dziś nagrody różne zbiera
Jeździ kiedy chce do Polski był przyjęty przez premiera

Odnalazłem klasę całą na wygnaniu w kraju w grobie
Ale coś się pozmieniało każdy sobie żywot skrobie
Odnalazłem klasę całą wyrośniętą i dojrzałą
Rozdrapałem młodość naszą lecz za bardzo nie bolało

Już nie chłopcy lecz mężczyźni już kobiety nie dziewczyny
Młodość szybko się zabił nie ma w tym niczyjej winy
Wszyscy są odpowiedzialni wszyscy mają w życiu cele
Wszyscy w miarę są normalni ale przecież to nie wiele

Nie wiem sam co mi się marzy jaka z gwiazd nade mną świeci
Gdy wśród tych nieobcych twarzy szukam ciągle twarzy dzieci
Czemu wciąż przez ramię zerkam choć nie woła nikt kolego
Że ktoś ze mną zagra w berka lub przynajmniej w chowanego

Własne pędy własne liście wypuszczamy każdy sobie
I korzenie oczywiście na wygnaniu w kraju w grobie
W dół na boki wzwyż ku słońcu na stracenie w prawo w lewo
Kto pamięta że to w końcu jedno i to samo drzewo

86. LEKCJA HISTORII KLASYCZNEJ

Jacek Kaczmarek

Galia est omnis divisa in partes tres
Qarum unam incolunt Belgae aliam Aquitani
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Galli apelantur
O ave Caesar morituri te salutant

E H
fis Cis
cis A
E A E H⁷

Nad Europą twardy krok legionów grzmi
Nieunikniony wróży koniec republiki
Gniją wzgórza galijskie w pomieszanej krwi
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat
Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania
Proste prośby żołnierzy te same są od lat
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

Cywilizuje podbite narody w nowy ład
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu
Skargą krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu

87. SEN KATARZYNY II

Jacek Kaczmarek

Na smyczy trzymam filozofów Europy	G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy	G D e
Mam psy sokoły konie kocham łów szalenie	C D e
A wokół same zające i jelenie	C D G
Pałace stawiam głowy ścinam	Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć	Fis G D
Mam biografów portrecistów	C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć	C D G

Stój Katarzyno koronę carów	e a H ⁷
Sen taki jak ten może ci z głowy zdjąć	e a C D G

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
Już wolę łowić zające i jelenie
Ze wstydu potem ten i ów
Rzekł o mnie niewyżyta niemra
I nago pod batogiem biegł
Po śniegu dookoła Kremla

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
Co by mnie brał tak jak ja daję całą pełnię
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
I mi zastąpił zające i jelenie
Co by rozumiał tak jak ja
Ten głupi dwór rozdanych ról
I pośród pochylonych głów
Dawał mi rozkosz albo ból

Gdyby się kiedyś kochanek taki znalazł
Wiem sama wiem kazałabym go ściąć

88. ZBROJA

Jacek Kaczmarski

Dałeś mi Panie zbroję dawny kuł płatnerz ją
W wielu pogięta bojach w wielu ochrzczone krwią
W wykutej dla giganta potykam się co krok
Bo jak sumienia szantaż uciska lewy bok

e D e D e
e D e D e
G e⁶ H⁷
G Fis F e H⁷ e

Lecz choć zaginął hełm i miecz
Dla ciała żadna w niej ostoja
To przecież w końcu ważna rzecz
Zbroja

D G D
a e
a H⁷ C a
e H⁷ e

Magicznych na niej rytów dziś nie odczyta nikt
Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit
Do ciała mi przywarła przeszkadza żyć i spać
A tłum się cieszy z karła co chce giganta grać

Lecz choć zaginął hełm i miecz
Dla ciała żadna w niej ostoja
To przecież w końcu ważna rzecz
Zbroja

A taka w niej powaga dawno zaschniętej krwi
Że czuję jak wymaga i każe rosnać mi
Być może nadaremnie lecz stanę w niej za stu
Zdejmij ją Panie ze mnie jeśli umrę podczas snu

Bo choć zaginął hełm i miecz
Dla ciała żadna w niej ostoja
To przecież życia warta rzecz
Zbroja

Wrzasnęli hasło wojna zbudzili hufce hord
Zgwałcona noc spokojna ogląda pierwszy mord
Goreją świeże rany hańbiona płonie twarz
Lecz nam do obrony dany pamięci pancerz nasz

Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posiłki śle w konwojach
Nas przed upadkiem chroni wciąż
Zbroja

Wywlekli pudła z blachy natkali kul do luf
I straszą sami w strachu strzelając do ciał i słów
Zabrońcie żyć wystrzałem niech zatryumfuje gwałt
Nad każdym wszędzie ciałem pamięci żywej kształt

Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach
Wciąż przed upadkiem chroni nas
Zbroja

Wytresowali świnie kupili sobie psy
I w pustych słów świątyni stawiają ołtarz krwi
Zawodzi przed bałwanem półślepy kapłan łgarz
I każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz

Choć krwią zachłysnął się nasz czas
Choć myśli toną w paranojach
Jak zawsze chronić będzie nas
Zbroja

89. KMICIC

Jacek Kaczmarek

Wilcze zęby oczy siwe	G C
Groźnie garść obuszkim furczy	D G
Gniew w zawody z wichru zrywem	G C
Dzika radość lot jaskółczy	D G
Czyn to czyn zapadła kłamka	Fis h
Puścić kura po zaściankach	G D

Hej kto szlachta ten z Kmicicem	G C
Hajda na Wołmontowicze	G D G

Przodkom kule między oczy
Krótką rozkosz dać sikorkom
Po łbie kto się napatoczy
Kijów sto chudopachołkom
Potem picie do obłędu
Studnia śnieg my z tobą Jędrus

Zdrada krzyż na krzyż przysięga
Tak krucyfiks cyrografem
I oddała się Oleńka
Żądze się wychłoszcze batem
Za to swoich sieć czy obcych
Jedna praca za mną chłopcy

Wreszcie lek na duszy blizny
Polska sukнем Radziwiłła
Wróg prywatny wróg ojczyzny
Niespodzianka jakże miła
Los sumienie panny stratę
Wynagrodzi spór z magnatem

Jasna Góra czas pokuty
Trup trup Kmicic strzela z łuku
Klasztor płaszczem nieb zasnuty
W szwedzkich armat strasznym huku
Jędrrek się granatem bawi
Ksiądz Kordecki błogosławi

Jest nagroda za cierpienie
Kto się śmieli ten korzysta
Dawnych grzechów odkupienie
Król Jędrkowi dłonie ściska
Masz Tatarów w drogę ruszaj
Raduj Boga rzezią w Prusach

Krzyż ojczyzna Bóg prywata
Warchoł w oczach zmienia skórę
Wierny jest jak topór kata
I podobną ma naturę
Więc za słuszną sprawność ręki
Będzie ręka i Oleńki

90. KROWA

Jacek Kaczmarski

Gdzieś na wiosnę front już przeszedł	a
Chłopcy poszli w trop mnie w lesie	
Chłop rannego znalazł i się ulitował	A ⁷ d
Młody był i niebogaty	
Trochę traw coś na kształt chaty	a
A w oborze jedna zabiedzona krowa	E a

Leżę w słomie liżę rany
Wtem chłop wpada zastrachany
Idą Ruskie woła ale od zachodu
Cóżżeś taki niespokojny
Może to już koniec wojny
Albo władzę przysyłają dla narodu

Podchodzimy na skraj lasu
A tam Ruskie krowy pasą
Stado z tysiąc sztuk dorodne zdrowe mleczne
Skoro trawę żre pod strażą
Znać do Rosji je prowadzą
Spod Poznania więc zdobyczne poniemiecki

Słuchaj mówię coś tak czuję
Że tu sobie pohandlujesz
Idź po bimber coś go za oborą schował
Ruski nie zje a wypije
A to było jest niczyje
Przecież przyda się w oborze druga krowa

Idzie chłop i mowa krótka
Wódka krowa krowa wódka
Ale strażnik z karabinem niet powiada
Jak się krowy nie doliczą
To pod mur postawią z niczym
Nam się czisło czyli liczba musi zgadzać

Chłop pomyślał i zaradził
Chudą krowę przyprowadził
Dodał bimber i zamienił ją na tłustą
Mało ryczy mleko daje
Chłop się cieszy a ja wzajem
Żeśmy krową świnie podłożyli Ruskom

Jeszcze dobrze nie strzeżwieli
Do zagrody przylecieli
Krowę w łańcuch mnie na muszkę chłop pobity
Tak napili się za darmo
Odzyskali własność armii
I wykryli na dodatek schron bandyty

Dziesięć lat ich kraj zwiedzałem
W jedenasty rok na stałe
Powróciłem tam gdzie z nimi handlowałem
Chłopu poszło nie tak gładko
Żyje ponoć pod Kamczatką
W każdym razie już go więcej nie widziałem

Nasza krowa jakby zgadła
Co ją czeka szybko padła
Nim przegnali ją na tamtą Bugu stronę
Pogrzeb miała uroczysty
W ziemi bliskiej bo ojczystej
Leżą kości jej starannie obgryzione

91. POCZEKALNIA

Jacek Kaczmarski

Siedzieliśmy w poczekalni bo na zewnątrz deszcz i ziąb	d A ⁷ d
Do pociągu sporo czasu jeszcze było	C A ⁷
Można zatem wypić kawę albo rzucić coś na ząb	d A ⁷ d
Bo nikt nie wie kiedy człek znów napcha ryło	C A ⁷
Wtem słyszymy kół stukoty i lokomotywy świst	d C
Więc rzucamy się do wyjścia na perony	B A
Ale w miejscu nas zatrzymał megafonów zgrzyt i pisk	d C B A
To nie wasz pociąg ogłosiły megafony	B A

Uwierzyliśmy megafonom	d C d
Uprzejmie wszak ostrzegły nas	A d
Po co stać w deszczu na peronie	d C F A ⁷
Skoro przed nami jeszcze czas	d C d

Żarcie szybko się skończyło nuda zagroziła nam
 Zaczęliśmy drzemać marzyć i flirtować
 Ktoś przygrywał na gitarze zanucili tu i tam
 Zaciążyły nam do tyłu nasze głowy
 Wtem słyszymy kół stukoty i lokomotywy świst
 Więc ospale podnosimy się z foteli
 Ale w miejscu nas zatrzymał megafonów zgrzyt i pisk
 To nie wasz pociąg przez megafon powiedzieli

Uwierzyliśmy megafonom
 Pomarzyć w cieple dobra rzecz
 Po co stać w deszczu na peronie
 Zamiast w fotelu miękkim lec

Po marzeniach przyszła kolej na dziewczyny oraz łyk
 Co pozwolił nam zapomnieć o czekaniu
 Gdy tymczasem za oknami n-ty już się puszył świt
 I poculiśmy się trochę oszukani
 Więc gdy znowu kół stukoty usłyszeliśmy i świst
 W garść się wzięliśmy i dalej - na perony
 Lecz zatrzymał nas na progu już znajomy zgrzyt i pisk
 To nie wasz pociąg ogłosiły megafony

Uwierzyliśmy megafonom
W końcu nie było nam tak źle
Po co stać w deszczu na peronie
Gdzie z wszystkich stron wichura dmie

Uderzyło nas jak gromem spojrzeliśmy wreszcie w krąg
A już wiele wiele świtów przeminęło
I patrzymy w starcze oczy powstrzymując drżenie rąk
Zadziwieni gdzie się życie nam podziało
Wybiegamy na perony lecz na torach leży rdza
Semafony hen pod lasem opuszczone
Żaden pociąg nie zabierze już z tej poczekalni nas
Milczą teraz niepotrzebne megafony

I gorzko się zapatrzyliśmy
W zabrane nam dalekie strony
I w duszach swych przeklinaliśmy
Tę łatwą wiarę w megafony

92. ŹRÓDŁO

Jacek Kaczmarski

Płynie rzeka wąwozem jak dnem koleiny	e
Która sama siebie żłobiła	e
Rosną ściany wąwozu z obu stron coraz wyżej	C
Tam na górze są ponoć równiny	C D G
I im więcej tej wody tym się głębiej potoczy	a e
Sama biorąc na siebie cień zboczy	C B ⁰ H
Piach spod nurtu ucieka nurt po piachu się wije	e
Własna w czeluść ciągnie go siła	e
Ale jest ciągle rzeka na dnie tej rozpadliny	C
Jest i będzie będzie jak była	C D G

Bo źródło	e
Bo źródło	a
Wciąż bije	C B ⁰ H

A na ścianach wysokich pasy barw i wyżłobień
 Tej rzeki historia tych brzegów
 Cienie drzew powalonych ślady głazów rozmytych
 Muł zgarnięty pod siebie wbrew sobie
 A hen w dole blask nikły ciągle ziemię rozcina
 Ziemia nad nim się zrastać zaczyna
 Z obu stron żwir i glina by zatrzymać go w biegu
 Woda syczy i wchłania lecz żyje
 I zakręca omija wsiąka wspina się pieni
 Ale płynie wciąż płynie wbrew brzegom

Bo źródło
 Bo źródło
 Wciąż bije

I są miejsca gdzie w szlamie woda niemal zastygła	e
Pod kożuchem brudnej zieleni	e
Tam ślad prędzej niż ten kto zostawił go znika	C
Niewidoczne bagienne są sidła	C D G
Ale źródło wciąż bije tłoczy puls między stoki	a e
Więc jest nurt choć ukryty dla oka	C B ⁰ H
Nieba prawie nie widać czeluść chłodna i ciemna	e
Niech się sypią lawiny kamieni	e
I niech łączą się zbocza bezlitosnych wąwozów	a e
Bo cóż drąży kształt przyszłych przestrzeni	a e
Jak nie rzeka podziemna	C B ⁰ H
Groty w skałach wypłucze	a
Żyły złote odkryje	e
Bo źródło	
Bo źródło	
Wciąż bije	

B⁰ 020210

93. ENCORE, JESZCZE RAZ

Jacek Kaczmarski

Mam wszystko czego może chcieć uczciwy człowiek	a d a
Światopogląd wykształcenie młodość zdrowie	a d C
Rodzinę która kocha mnie dwie trzy kobiety	F a
Gitarę psa i oficerskie epolety	E ⁷ F E ⁷
To wszystko miało cel i otom jest u celu	a d a
Na straży pól bezkresnych strażnik jeden z wielu	a d C
Przy lampie leżą drzwi zamknięte płomień drga	E ⁷ F E ⁷
A ja przez szpadę uczę skakać swego psa	E ⁷ F E ⁷ (F E ⁷)

Na drzwi się nie oglądaj nasienie sobacze	d a
Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zaspy po pas	E ⁷ a A ⁷
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz	d a
Encore encore jeszcze raz	E ⁷ a A ⁷

Za oknem posterunku nic nie dzieje się
Czego bym umiał dopilnować albo nie
Dali tu stertę starych futer i człowieka
Ażeby był i nie wiadomo na co czekał
Więc przypuszczenia snuję liczę sęki w ścianach
Czasem przekłuję końcem szpady karakana
W oku mam błysk od knota co się w lampie żarzy
Czerwony odcisk dłoni na podpartej twarzy

Na drzwi się nie oglądaj nasienie sobacze
Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zaspy po pas
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz
Encore encore jeszcze raz

Tak jest gdzieś świat obce języki lecz nie tu
Tu z ust dobywam głos by rzucić rozkaz psu
Są konstelacje gwiazd i nieprzebyte drogi
Ja krokiem izbę mierzę gdy zdrętwieją nogi
I wtedy szczeka pies na ostróg moich brzęk
Ze ściany rezonuje mu gitary dźwięk
Ze wspomnień pieśni które znam tka wątek wróżb
Jak gdybym kiedyś swoje życie przeżył już

Na drzwi się nie oglądaj nasienie sobacze
Gdzie w śniegach nocny wilka trop i zasy po pas
Skacz jak ci każę będę patrzył jak skaczesz
Encore encore jeszcze raz

Więc jem i śpię pies śledzi wszystkie moje ruchy
Gdy piję powiem czasem coś on wtedy słucha
I widzę w oknie zamiast zimnej lampy psa
I oficera który pije tak jak ja
Nic nie ma za tą ścianą z wielkich ciemnych belek
Nad stropem nazbyt niskim by skorzystać z szelek
Nic we mnie prócz do świata żalu dziecięcego
Tu nikt nie widzi więc się wstydzić nie mam czego

Oczami za mną nie wódź nasienie sobacze
Gdy piję w towarzystwie alkoholowych zmor
I nie liź mnie po rękach gdy biję cię i płaczę
Jeszcze raz Jeszcze raz Encore



z całego świata

94. EIN BAUM

Hans Hartz

Vor meinem Fenster steht ein Baum	C a
Wuchs der Sonne nur entgegen	C a
Seine Nadeln sind nun braun	F G C a
In kurzer Zeit wird er sich legen	d G C

Hilflos hilflos steh ich daneben
Mein grüner Traum ist ausgeträumt
Er hat mich begleitet durch mein Leben
Gegen jeden Sturm hat er sich gebäumt

Er lebte von Sonne und von Regen	F G C
Doch der Regen wurde schal	F G C
Kahlen Zeiten gehen wir entgegen	F G C a
Und dann es war einmal	d G C

Gestern wehte ein leichter Wind	C a
Doch mein Freund konnte ihm nicht widerstehen	C a
Sag mir wo die Bäume sind	C a
Wer hat noch starke wachsen sehen	d G F C

Denkt doch mit an eure Kinder	F G C
Sie leiden auch so wie der Baum	F G C
Denn die Luft die wir noch atmen	F G C a
Wird für uns alle zum bösen Traum	d G C

Vor meinem Fenster liegt ein Baum ...

95. IM WAGEN VOR MIR

Henry Valentino

Im Wagen vor mir fährt ein junges Mädchen	C G
Sie fährt allein und sie scheint hübsch zu sein	a F G
Ich weiß nicht ihren Namen und ich kenne nicht ihr Ziel	C F G C
Ich merke nur sie fährt mit viel Gefühl	F G C

Im Wagen vor mir fährt ein junges Mädchen
Ich möcht' gern wissen was sie gerade denkt
Hört sie den selben Sender oder ist ihr Radio aus
Fährt sie zum Rendezvous oder nach Haus

Was will der blöde Kerl da hinter mir nur
Ich frag' mich warum überholt er nicht
Der hängt schon 'ne halbe Stunde ständig hinter mir
Es dämmert schon und der fährt ohne Licht

Der könnt' schon 100 Kilometer weg sein
Mensch fahr an meiner Ente doch vorbei
Will der mich kontrollieren oder will er mich entführen
Oder ist es in Zivil die Polizei

Wie schön dass ich heut' endlich einmal Zeit hab'
Ich muss nicht rasen wie ein wilder Stier
Ich träum' so in Gedanken ganz allein und ohne Schranken
Und wünsch' das schöne Mädchen wär' bei mir

Nun wird mir diese Sache langsam mulmig
Ich fahr' die allernächste Abfahrt raus
Dort werd' ich mich verstecken hinter irgendwelchen Hecken
Verdammt dadurch komm ich zu spät nach Haus

Bye bye mein schönes Mädchen gute Reise
Sie hat den Blinker an hier fährt sie ab
Für mich wird in zwei Stunden auch die Fahrt zu Ende gehen
Doch dich mein Mädchen werd' ich nie mehr sehen

96. SOMMER

Rudi Carrell

Wir brauchten früher keine große Reise
Wir wurden braun auf Borkum und auf Sylt
Doch heute sind die Braunen nur noch Weiße
Denn hier wird man ja doch nur tiefgekühlt

Ja früher gab's noch Hitzefrei das Freibad war schon auf im Mai
Ich saß bis in die Nacht vor unserm Haus
Da hatten wir noch Sonnenbrand und Riesenquallen an dem Strand
Und Eis und jeder Schutzmann zog die Jacke aus

Wann wird's mal wieder richtig Sommer
Ein Sommer wie er früher einmal war
Ja mit Sonnenschein von Juni bis September
Und nicht so nass und so sibirisch wie im letzten Jahr

Und was wir da für Hitzewellen hatten
Pulloverfabrikanten gingen ein
Da gab es bis zu 40 Grad im Schatten
Wir mussten mit dem Wasser sparsam sein

Die Sonne knallte ins Gesicht da brauchte man die Sauna nicht
Ein Schaf war damals froh wenn man es schor
Es war hier wie in Afrika wer durfte machte FKK
Doch heut' heut' summen alle Mücken laut im Chor

Der Winter war der Reinfeld des Jahrhunderts
Nur über 1000 Meter gab es Schnee
Mein Milchmann sagt: "Dies Klima hier wen wundert's"
Denn schuld daran ist nur die SPD

Ich find' das geht ein bisschen weit doch bald ist wieder Urlaubszeit
Und wer von uns denkt da nicht dauernd dran
Trotz Zahlen bleib ich unbeirrt dass unser Wetter besser wird
Nur wann Und diese Frage geht uns alle an

C a	a e	F G C
a F G	G D	a F G
C a	a e	C G a e
F G C	G F G C	F G C

97. FREICHEIT

Marius Müller-Westernhagen

Die Verträge sind gemacht	C G
Und es wurde viel gelacht	d C
Und was Süßes zum Dessert	e d
Freiheit Freiheit	C G a

Die Kapelle rumtata	C G
Und der Papst war auch schon da	d C
Und mein Nachbar vorneweg	e d
Freiheit Freiheit	C G a

Ist die einzige die fehlt	F e G
Freiheit Freiheit	C G d a
Ist die einzige die fehlt	F e G

Der Mensch ist leider nicht naiv	d a
Der Mensch ist leider primitiv	F G
Freiheit Freiheit	C G d a
Wurde wieder abbestellt	F e G

Alle die von Freiheit träumen	C G
Sollen's Feiern nicht versäumen	d C
Sollen tanzen auch auf Gräbern	e d
Freiheit Freiheit	C G a

Ist das einzige was zählt	F C G
Freiheit Freiheit	C G d a
Ist das einzige was zählt	F e G

98. TO NECHTE BYT

Jaromír Nohavica

Auto i dům postel i vzduch mi můžete vzít
 přitáhnout uzdu otrávit pramen přestřihnout nit
 obrat mě o všechno chcete-li můžete
 to co však v sobě mám to nedostanete
 to nechte být to nechte být to nechte být

C G C F⁷⁺ C
 C G a
 C h
 a G
 C G C F⁷⁺ C

Všechny ty krásy co jsem kdy poznal ty v sobě mám
 závratě lásky i přečtené knížky i lidi jež znám
 obrat mě o všechno chcete-li můžete
 to co však v sobě mám to nedostanete
 to vám nedám to vám nedám to vám nedám

Šaty i chléb světlo i čest berte si vše
 i kdybych žebrák byl budu mít víc než myslíte
 obrat mě o všechno chcete-li můžete
 to co však v sobě mám to nedostanete
 to je jen mé to je jen mé to je jen mé
 to je jen mé to je jen mé to je jen mé

99. KYTKA

Nedvedi

III p.

Otvírám lásko na stránce rád
 Přišel jsem milá má něco ti dát
 Zeptat se co děláš a jakej byl den
 Pohládít tvář tu kytku si wem

C F C
 C G C

Ty jsi tak jiná tak jiná kdo ví
 Jestli má touha tě neporazí
 Ty jsi tak jiná pojd' ruku mi dej
 S tebou je celel svět jak vyměněnej

Sedíme tu spolu a slova si jdou
 Propleteny prsty ležej na kolenou
 Oči jako čert a malinkej nos
 Ze všech je nejhezčí úsměvů dost

100. О МОЙ СЫНОК

Жанна Бичевская

I р.

О мой сынок мой дорогой
Из дому ты уйдешь
Злую жену вредну жену
На стороне возмешь

а
Е а
а
Е а G⁷

Мама моя ласковая
Не плачь сотри слезу
Добру жену милу жену
Я домой приведу

С
G E⁷
а
Е а

О мой сынок мой дорогой
Из дому ты уйдешь
Глупу жену лениву жену
На стороне найдешь

Мама моя ласковая
Не плачь сотри слезу
Мудру жену скромну жену
Я домой привезу

О мой сынок мой дорогой
Душа за тобою болит
И со двора в дальни края
Пускать тебя не велит

Мама моя ласковая
В избу ты воротись
И пред иконою свечку поставь
И за меня молись

101. PIEŚN GRUZIŃSKA

Булат Окуджава

I р.

Виноградную косточку в теплую землю зарою
И лозу поцелую и спелые гроздья сорву
И друзей созову
на любовь свое сердце настрою...
А иначе зачем на земле этой вечной живу

a d
G⁷ C E⁷
a
d
E⁷ a E⁷

Собирайтесь—ка гости мои на мое угощенье
Говорите мне прямо в лицо
кем пред вами слыву
Царь небесный пошлет мне
прощение за прегрешенья...
А иначе зачем на земле этой вечной живу

C d
G⁷
C E⁷
a
d
E⁷ a E⁷

В темно—красном своем будет петь для меня моя дали
В черно—белом своем
преклоню перед нею главу
И заслушаюсь я
и умру от любви и печали
А иначе зачем на земле этой вечной живу

И когда заклубится закат
по углам залетая
Пусть опять и опять предо мной проплывут наяву
Белый буйвол
и синий орел
и форель золотая
А иначе зачем на земле этой вечной живу

102. PLOW TO THE END OF THE ROW

Adrienne Young

Wake up in the morning in the moonlight grey	C G
We got dirt to break we got a note to pay	a F
Gonna plow plow to the end of the row	C G a
I gonna wake up in the morning and plow to the end of the row	F G C

Down to the kitchen with my feet still bare
Children to the table papa say a prayer
Gonna plow plow to the end of the row
Down to the kitchen got to plow to the end of the row

Cornbread for breakfast won't ya boil the grinds
Got to cut the furrow 'fore the sun gets high
Got to plow plow to the end of the row
Cornbread for breakfast and I plow to the end of the row

Sun just broke out over the trees	F C
I got an aching in my back and a tremblin' in my knees	G C
If the mule won't pull then the plow won't go	F C
If the seed don't set then crop won't grow	G

Chickens to the market seven miles to town
Gotta make it home 'fore the sun goes down
Big storm coming I can see it in the sky
Hope it don't hit 'fore the clothes get dry

I got rocks in my shoes dirt in my eyes
Working like a dog til the day I die
You got to plow plow to the end of the row
I got rocks in my shoes when I plow to the end of the row

My baby's waitin' for me at the end of the day
Likes to ball the jack in the sweetest way
Gotta plow plow to the end of the row
My baby's waiting' for me so I plow to the end of the row

Wake up in the mornin' in the moonlight grey
We got dirt to break we got a note to pay
Gonna plow plow to the end of the row
Wake up in the mornin' and plow to the end of the row

103. THE CIRCLE GAME

Joni Mitchell

V p.

Yesterday a child came out to wonder	G C G
Caught a dragonfly inside a jar	G C D D ⁷
Fearful when the sky is full of thunder	G C h
And tearful at the falling of a star	C G a ⁷ G

The seasons they go round and round	G a ⁷ G
The painted ponies go up and down	G a ⁷ G
We're captive on the carousel of time	C G
We can't return we can only look	C
Behind from where we came	h C
And go round and round and round	G a ⁷
In the circle game	G

Then the child moved ten times 'round the seasons
Skated over ten clear frozen streams
Words like "When you're older" must appease him
And promises of someday make his dreams

Sixteen springs and sixteen summers gone now
Cartwheels turn to car wheels through the town
And they tell him "Take your time It won't be long now
'Til your drag your feet to slow the circles down"

So the years spin by and now the boy is twenty
Though his dreams have lost some grandeur coming true
There'll be new dreams maybe better dreams and plenty
Before the last revolving year is through

104. YOU'RE BEAUTIFUL

James Blunt

VIII p.

My life is brilliant	G
My love is pure	G [#]
I saw an angel	e ⁷
Of that I'm sure	C
She smiled at me on the subway	G
She was with another man	G [#]
But I won't lose no sleep on that	e ⁷
'Cause I've got a plan	C
You're beautiful	C D
You're beautiful	C D
You're beautiful it's true	C D G
I saw your face in a crowded place	C D G e
And I don't know what to do	C D e
'Cause I'll never be with you	C D G
Yes she caught my eye	
As we walked on by	
She could see from my face that I was	
Flying high	
And I don't think that I'll see her again	
But we shared a moment that will last 'till the end	
You're beautiful	
There must be an angel with a smile on her face	
When she	
thought up that I should be with you	
But it's time to	
face the truth	
I will never be with you	

G# 332002

105. LET HER GO

Passenger

V p.

Well you only need the light when it s burning low	G D
Only miss the sun when it s starts to snow	A h
Only know your lover when you let her go	G D A
Only know you ve been high when you re feeling low	G D
Only hate the road when you re missin home	A h
Only know your lover when you ve let her go	G D
And you let her go	A
	h G A fis
	h G A

Staring at the bottom of your glass	h G
Hoping one day you make a dream last	A fis
The dreams come slow and goes so fast	h G A
You see when you close your eyes	h G
Maybe one day you understand why	A fis
Everything you touch all it dies	h G A

Because you only need ...

Staring at the ceiling in the dark
Same old empty feeling in your heart
This love comes slow and it goes so fast
Well you see when you fall asleep
Never to touch and never to keep
'cause you loved to much and you dive too deep

Because you only need ...

106. GOLDEN LEAVES

Passenger

Do you remember how this first begun	d g
Teeth were white and our skin was young	C F a B
Eyes as bright as the spanish sun	g
We had nothing we could hide	A d

Now my dear we are two golden leaves
Cling desperately to winter trees
Held up here like a pair of thieves
While the sirens blare outside

What's left to say when every word's been spoken	B C
What's left to see when our eyes won't open	F d
What's left to do when we've lost all hope and	g C
What's left to break when our hearts are broken	F d
But sometimes	g A d

Do you remember how this started out
So full of hope but now we're filled with doubt
A dirty joke we used to laugh about
But it's not funny anymore

I fear I'll choke unless I spit it out
Still smell of smoke although the fires gone out
Can't live with you but I'd die without

So what's left to say

What's left to say

107. MAD WORLD

Gary Jules

All around me are familiar faces
Worn out places Worn out faces
Bright and early for their daily races
Going nowhere Going nowhere
And their tears are filling up their glasses
No expression No expression
Hide my head I wanna drown my sorrow
No tomorrow No tomorrow

And I find it kinda funny
I find it kinda sad
The dreams in which I'm dying
Are the best I've ever had
I find it hard to tell you
I find it hard to take
When people run in circles it's a very very
Mad world

Children waiting for the day they feel good
Happy birthday Happy birthday
Made to feel the way that every child should
Sit and listen Sit and listen
Went to school and I was very nervous
No one knew me No one knew me
Hello teacher tell me what's my lesson
Look right through me Look right through me

108. LET IT BE

Beatles

When I find myself in times of trouble Mother Mary comes to me
Speaking words of wisdom let it be
And in my hour of darkness she is standing right in front of me
Speaking words of wisdom let it be

Let it be let it be let it be let it be
Whisper words of wisdom let it be

And when the broken hearted people living in the world agree
There will be an answer let it be
For though they may be parted there is still a chance that they will see
There will be an answer let it be

And when the night is cloudy there is still a light that shines on me
Shine until tomorrow let it be
I wake up to the sound of music Mother Mary comes to me
Speaking words of wisdom let it be

V p.

C G a F
C G F⁷⁺ a⁷ C
C G a F
C G F⁷⁺ a⁷ C

a G F⁷⁺ C
C G F⁷⁺ a⁷ C

109. YESTERDAY

Beatles

V p.

Yesterday all my troubles seemed so far away
Now it looks as though they're here to stay
Oh I believe in yesterday

F e⁷ A⁷ d d⁷
B C C⁷ F
C d⁷ G⁷ B F

Suddenly I'm not half the man I used to be
There's a shadow hanging over me
Oh yesterday came suddenly

Why she had to go
I don't know she wouldn't say
I said something wrong
now I long for yesterday

e⁷ A⁷ d C B
d C C⁷ F
e⁷ A⁷ d C B
d C C⁷ F

Yesterday Love was such an easy game to play
Now I need a place to hide away
Oh I believe in yesterday

110. DUST IN THE WIND

Kansas

V p.

C G a G d a

I close my eyes only for a moment and a moment's gone
All my dreams pass before my eyes are curiosity

Dust in the wind all we are is dust in the wind D G a D G a

Same old song just a drop of water in the endless sea
All we do crumbles to the ground though we refuse to see

Dust in the wind

Don't hang on nothing last's forever but the earth and sky
It slips away all your money won't another minute buy

111. SAILING

Rod Stewart

III p.

I am sailing I am sailing home again 'cross the sea
I am sailing stormy waters to be near you to be free

I am flying I am flying like a bird 'cross the sky
I am flying passing high clouds to be near you to be free

Can you hear me can you hear me thru the dark night far away
I am dying forever trying to be with you who can say

Can you hear me

We are sailing we are sailing home again 'cross the sea
We are sailing stormy waters to be near you to be free

C a F C
D⁷ a d⁷ C G⁷

112. SAY SOMETHING

A Great Big World

Say something I'm giving up on you	a F C G
I'll be the one if you want me to	a F C G
Anywhere I would've followed you	a F C G
Say something I'm giving up on you	a F C G

And I am feeling so small	C e
It was over my head	F
I know nothing at all	C G

And I will stumble and fall
I'm still learning to love
Just starting to crawl

Say something I'm giving up on you
I'm sorry that I couldn't get to you
Anywhere I would've followed you
Say something I'm giving up on you

And I will swallow my pride
You're the one that I love
And I'm saying goodbye

Say something ...

113. STAND BY ME

Ben E King

II p.

When the night has come	G
And the land is dark	e
And the moon is the only light we'll see	C D G
No I won't be afraid no I won't be afraid	G e
Just as long as you stand stand by me	C D G

And darlin' darlin' stand by me oh stand by me	G e
Oh stand stand by me stand by me	C D G

If the sky that we look upon
Should tumble and fall
And the mountains should crumble to the sea
I won't cry I won't cry no I won't shed a tear
Just as long as you stand stand by me

114. A WONDERFUL WORLD

Louis Armstrong

I see trees of green red roses too	C e F e
I see them bloom for me and you	F C E ⁷ a
And I think to myself	F G ⁷
What a wonderful world	C F G ⁷

I see skies of blue clouds of white	C e F e
Bright blessed days dark sacred nights	F C E ⁷ a
And I think to myself	F G ⁷
What a wonderful world	C F C

The colors of the rainbow so pretty in the sky	G ⁷ C
Are also on the faces of people goin' by	G ⁷ C
I see friends shaking hands saying How do you do	a e a e
They're really saying "I love you"	a e F G ⁷

I hear babies cry I watch them grow	
They'll learn much more than I'll ever know	
And I think to myself	
What a wonderful world	

Yes I think to myself what a wonderful world	F G ⁷ C F C
--	------------------------

115. WHEN I'M GONE

Phantom Sage

VI p.

I got my ticket for the long way round'	G
Two bottles of whiskey for the way	C G
And I sure would like some sweet company	C e a
And I'm leaving tomorrow what'd you say	C D G

When I'm gone	e
When I'm gone	C
You're gonna miss me when I'm gone	G C
You're gonna miss me by my hair	G e
You're gonna miss me everywhere oh	C a
You're gonna miss me when I'm gone	C D G

I got my ticket for the long way round'	G
The one with the prettiest of views	C G
It's got mountains it's got river's	C e
It's got sights to give you shivers	C a
But it sure would be prettier with you	C D G

When I'm gone	
When I'm gone	
You're gonna miss me when I'm gone	
You're gonna miss me by my walk	
You're gonna miss me by my talk oh	
You're gonna miss me when I'm gone	

116. TOUCH THE SKY

Goldcash

When the cold winds' a calling
And the sky's clear and bright
Misty mountains sang and beckon lead
Me out into the light

D G
D A
h A G
D A

I will ride I will fly
Chase the wind and touch the sky
I will fly chase the wind and touch the sky

h G
D A h
G D A D

na na na ...

D G D A x2

Where dark woods hides secrets
And mountains are fierce and bold
Deep waters hold reflections
Of times lost long ago

I would read every story
Take hold of my own dream
Be as strong as the seas are stormy
And proud as an eagle's scream

117. I'M SORRY

Booze Brothers

III p.

The acting days are over
I can't deny that
I'm tired of playing the same tune
Making sure you like that
It hurts us all to leave it deep
Inside to rot and die

G C D D⁴

And if your life
Is tumbling down
All I can say is
I'm sorry x2

e G D
e G D
e G D
e C D D⁴

Our lying days are over
Or I'd like to believe
I'll try to be at peace one day
Or at least I'll try
The human race is a selfish one
I can't change that

And if your hopes
Are burning down
All I wish is you'll
Forgive me x2

I'm sorry x3

e C D D⁴

118. CROSSROAD

Calvin Russell

II p.

I'm standing at the crossroads	a
There are many roads to take	F a
But I stand here so silently	a
For fear of a mistake	F a a ⁹ a

One path leads to paradise	F a
One path leads to pain	F a
One path leads to freedom	F a
But they all look the same	G F a

I've traveled many roads
 And not all of them where good
 The foolish ones taught more to me
 Than the wise ones ever could

One path leads to sacrifice
 One path leads to shame
 One path leads to freedom
 But they all look the same

There were roads I never travelled	F a
There were turns I did not take	F a
There were mysteries that I left unravelled	F a
Leaving you was my only mistake	G F a

So I'm standing at the crossroads
 Imprisoned by this doubt
 As if by doing nothing
 I might find my way out

119. CAN'T HELP FALLING IN LOVE

Elvis Presley

Wise men say only fools rush in	C e a F C G
But I can't help falling in love with you	F G a F C G C
Shall I stay would it be a sin	C e a F C G
If I can't help falling in love with you	F G a F C G C

Like a river flows surely to the sea	e H ⁷ e H ⁷
Darling so it goes some things are meant to be	e H ⁷ e A ⁷ d G

Take my hand take my whole life too	
For I can't help falling in love with you	F G a F C G C

Like a river flows surely to the sea	e H ⁷ e H ⁷
Darling so it goes some things are meant to be	e H ⁷ e A ⁷ d G

Take my hand take my whole life too	C e a F C G
For I can't help falling in love with you	F G a F C G C
For I can't help falling in love with you	F G a F C G C



moje próby

120. BOGACTWO

Wojciech Sobieski

Rzucę wszystko i pójde	a
Na dwóch dróg rozstaje	e
Może spotkam Boga	a
Co miłość rozdaje	e

Rzucę wszystko i stanę	d ^e
Nad najbliższym jarem	a
Może otrzymam od Niego	F G
Prócz miłości wiarę	C E ⁷

I nadzieję może
Dostanę od Boga
Aby mnie już nigdy
Nie dopadła trwoga

I wtedy bogatszy
Choć w koszuli jednej
Pójde w głąb mej duszy
Już nie takiej biednej

1989
20 sierpnia 2019

121. STARZEC

Wojciech Sobieski

d^{VII} C^{III} g A⁷

Gdy koniec poczuł starzec
To powiedział bez wstrętu
„Zakuśtykaj mnie serce
Choć tam do zakrętu
Bo tam grusza i pod nią
Umrzeć będzie ładnie”
Idzie starzec choć wie
Że gdy dojdzie padnie

d
C
g
F A⁷

Podpiera się laską
Och jak ciężko Boże
Trochę by odpocząć
Odpocząć by może
Ale nie – ja muszę
Więc podnosi nogi
I patrzy że przeszedł
Już połowę drogi

Idzie tak i myśli
Że nie żał mu życia
Bo przebył już co miał
W życiu do przebycia
Najmniejszego strachu
Też nie poczuł w duszy
Nawet gdy już stanął
W cieniu owej gruszy

A ona spogląda
I nie daje wiary
- Ach jakiż on śmieszny
- Ach jakiż on stary
A starzec się wsłuchał
W ciche gruszy dźwięki
I odszedł za życie
Mając pieśń podzięk

1990
27 sierpnia 2019

122. KLUCZ

Wojciech Sobieski

Do serca mego jeden klucz	G C G
I jedna droga jej się ucz	G C G
Tą ścieżką co prowadzi dumnie	D e
Podążaj Miła ku mnie	C D G

Nie daj się czasu jak z drzewa liść
Nie musisz biec wystarczy iść
Choć czasem w słotę braknie dachu
Podążaj Miła bez strachu

Nadzieję miej i wiarę że
Już jutro odnajdziemy się
Choć czasem wiem zabraknie tchu
Podążaj Miła jestem tu

Nastanie dzień gdy schylisz skroń
I moja Twoją znajdzie dłoń
We wspólnym zamieszkamy niebie
Podążaj do mnie jak ja do Ciebie

1991
27 sierpnia 2019

123. ONA

Wojciech Sobieski

III p.

D G D A

Cały świat mam w ramionach
Jedno poza nim – Ona
Umyka mym dłoniom
I tylko oczy gonią

D G D
D G D
h G
D A⁷

Ona ptakiem w obłokach
Za nic ma że ktoś kocha
Może nawet Ją bawi
Że serce czyjeś krwawi

Co dzień budzę się rano
Zawsze z myślą tą samą
Ach gdybyż Ona
Wpadła mi w ramiona

Obojętność Jej znoszę
Dziś o jedno już proszę
Niech będzie mi dane
Niech kochać Ją przestanę

Cały świat..

1991
9 sierpnia 2019

124. POROZUMIENIE

Wojciech Sobieski

III p.

Nic mówić nie musimy
Wystarczą oczy nam i ręce
Wszystko jest jasne proste łatwe
Jesteśmy my i nic więcej

G D A D
G D A D
G D A D
e A⁷

Wystarczy jedna nam muzyka
I jedno wspólne serca drżenie
My wiemy to i tak na pewno
Jeden nam los przeznaczenie

I poza sobą nic nie chcemy
Ziemia niech kręci się szalona
Nie ważne co świat o nas powie
Zostańmy tak w swych ramionach

X 1991
9 sierpnia 2019

125. KRÓTKA HISTORIA O MORZU

Wojciech Sobieski

II p.

Za portem port
I co dzień ten sam znój
Za wiatrem wiatr
Już taki los jest mój
Gdzieś tam dziewczyna czeka w porcie tym
Co we mgle rozpląnął się jak dym

a
d a
F
G a
d G C E
F G a

Tysiące mil
I setki groźnych burz
Choć ciężko jest
Nie rzucę morza już
Choć życie me tak mało znaczy pośród fal
Zawsze gdzieś będę płynął w dal

Aż przyjdzie czas
Odpocząć gdzieś na dnie
Dziewczyna już
Się nie doczeka mnie
Zapłacze gdy powrócą chłopcy z wszystkich mórz
Ale mnie nie będzie z nimi już

X 1991

126. ILE JESZCZE ŚWITÓW

Wojciech Sobieski

III p.

Ile jeszcze świtów	a
I zachodów słońca	E
Ile słów na ustach	d
Do końca do końca	a

Ile jeszcze przekleństw
Na życie na zdrowie
Ile spojrzeń w przeszłość
Kto powie kto powie

A gdy zabraknie nam sił	G C C ⁹ ₇₊ a
Nie sięgajmy do żył	
Innych trzeba nam dróg	
Niż upadek na bruk	G a

Ile jeszcze wiosen
Do przetrwania zim
Ile dróg przed nami
I z kim i z kim

Ile rąk przywitań
Przyszłych pragnień w nas
Ile ich spełnienia
Da czas da czas

XI 1991

127. CZERNÍ I BIEL

Wojciech Sobieski

Przecudowna życia treść	e h
Hej poezjo nieś mnie nieś	e h
Ponad ponad	D e

Najstraszliwszy obłąd czyj	e h
Żyj poezji moja żyj	D e
Trwaj trwaj	C D e

Ech odmienną drogą pójść	G D
Nowych myślom szukać ujść	C D

Ech zwycięstwa poznać smak	G D
Przypływ sił i siły brak	C D e

I rąbać drwa	G
I wodę nieść	D
I zmęczyć się	C
Zaśpiewać pieść	G D

Dobre złe
Na szale dwie
Życie śmierć
Czerń i biel

Żeglarzem sterem okrętem	e
Nad odwiecznym spraw odmętem	C
Rozczapierzyć w blasku dłonie	D
Kto i gdzie po czyjej stronie	C D e
Kto i gdzie po czyjej stronie	C D e

I rąbać drwa ...

XI 1991

128. MODLITWA

Wojciech Sobieski

d C g A d C g A d

Dokąd jutro przyjdzie nam iść
Gdzie powiedzie nas Bóg
Tylko On jeden to wie
Która naszą jest z dróg

d C d
d C d
F g C d
g A⁷ d

Ile gwiazd zapali nam zmierzch
Ile zgasi je świt
Oby nam gdy przyjdzie czas
Za nic nie było wstyd

Chroń nas Panie od złego
Chleba daj powszedniego
Niech anioły nam niosą
Pokój i dobre wiatry

F C
d A⁷
g d
F A⁷ d

Kiedy warto zacisnąć pięść
A kiedy wznieść dłonie
Skąd wiadomo czy stoi się
Po właściwej stronie

I choć nawet nie jest nam żal
Kiedy kończy się taniec
Czy gdy już nadejdzie czas
Po nas coś zostanie

XI 1991 / V 2024

129. DZIEŃ

Wojciech Sobieski

Budzik znowu zadzwonił trzeba iść do pracy	D
I budować swą przyszłość jak inni rodacy	D
Do maszyn do biura do pióra za ladę	A G
I tak jak co dzień jakoś dać sobie radę	D G A D

W pracy coś nie wychodzi coś znowu nie tak
Tego nie ma nie będzie tamtego też brak
Wciąż czekamy na koniec nic nie mówiąc nikomu
Żeby wsiąść już w autobus i szybko do domu

I nie myśleć nie myśleć nie marzyć	D G D
Mało mówić każde słowo ważyć	D G D
I nie kochać nie kochać nie lubić	A G
Iść z wszystkimi żeby się nie zgubić	D G A D

Wreszcie swoją ulicę i swój widać próg
Niewygodne buty zdjąć można już z nóg
Zrobić sobie herbatę którą się wypije
Rozprostować plecy i zdrętwiałą szyję

A potem w fotelu się wygodnie wymościć
Wziąć gazetę przeczytać najnowsze wiadomości
I przez chwilę po prostu zwyczajnie posiedzieć
Nie zapomnieć się żeby za dużo nie wiedzieć

Telewizor włączyć i coś w telewizji
Trzeba tylko uważać by nie stracić wizji
Jakiś film o miłości nie pierwszej jakości
I na koniec do łóżka zawlec swoje kości

Zgasić światło muzykę i wszystko odłączyć
Nawet mózg swój jak nocną lampkę wyłączyć
Jeszcze seks by przez chwilę szczęśliwszym się stać
I po dniu tak owocnym nareszcie iść spać

XII 1991

130. PYTANIE

Wojciech Sobieski

II p.

Tyle słów nie wypowiedzianych	A D A
Zdarzeń tyle bez puenty	A D A
Może list od Ciebie	cis D
Lecz listonosz milczy	E
O Boże Święty	A

Myśli sto niespokojnych
I pobita znów szklanka
Jak się ułoży
Ta niepozorna
Ta układanka

Za oknem śnieg sypie cicho
Wolno mijają godziny
Kto wytłumaczy dlaczego to wszystko
I z czyjej winy

Gdzieś zagubiła się prawda
A bez niej droga się gmatwa
Jak tu zrozumieć prawdę
Gdy prawda
Nie taka łatwa

Jak tu zrozumieć prawdę	cis
Gdy prawda	E
Nie taka łatwa	A

I 1992

131. BILET

Wojciech Sobieski

Proszę pani ja tu tylko na chwilę	G D
Chciałbym jeden ulgowy bilet	C G D
Nie nie ważne dokąd wcale	G D
Byle jak najdalej	e

Wczoraj rano gdy spojrzałem w lustro
Zobaczyłem jak mych sercu pusto
Zrozumiałem że czas ruszyć
Byle to zagłuszyć

Proszę pani ja tu długo nie zabawię
Tylko sobie jeden taki bilet sprawię
Nie nie ważne dokąd wcale
Byle jak najdalej

Mówi pani że nie warto tak uciekać
Ja naprawdę nie mam tutaj na co czekać
Może tam gdzieś w obcym mieście
Odnajdę miłość wreszcie

II 1992

132. LALKA

Wojciech Sobieski

Na wielkim strychu gdzie nikt nie przychodzi	D
Gdzie muchy z pajęczyną walka	A D
Pośród rupieci skryta jak złodziej	D
Stara szmaciana leży lalka	A D

Nikt już nie weźmie jej na ręce	G D
Bo brudna stara zapomniana	A D
I chociaż małe w piersi serce	G D
To jakże wielka na nim rana	A D

Pragnie niewiele lecz pragnąć umie
Chciała pajaca by za męża
Choć mało wie mało rozumie
Marzeń nie umie przewyćczać

W kąciку swym nieraz zaszlocha
Policzkom czasem łezkę da
Choć pusto wokół chciałyby kochać
Kochaną być i poznać świat

Na dworze wiosna już i zieleń
Z każdego kąta zerka w nas
A tutaj spokój jak w kościele
I powolutku płynie czas

Myślałby kto że to o lalce
Słowa piosenki cicho płyną
Te same prawdy jak przez kalkę
Od tysiącleci są – nie zginą

IX 1992

133. KOŁYSANKA DLA MORDECZKI

Wojciech Sobieski

V p.

Już gaśnie dzień
Przechodzi mrok
Na drugą stronę rzęs

A E
fis
D E

Nie pytaj mnie
Co znaczy to
Cóż mogę Tobie rzec

Jesteś jeszcze taka bardzo mała
Zamknij oczy a odpłyniesz cała
Ja zostanę tutaj wiedz
Ktoś Cię musi przecież strzec

A E
fis cis
D A
E A

Za oknem noc
Zamruczał kot
Leniwie podniósł łeb

Masz ciepły koc
Więc okryj się
Głęboko zaśniesz wnet

1995?

134. DLA TYCH CO ZOSTAJĄ

Wojciech Sobieski

Nie mam głowy do piosenek nie mam głowy	C F C G
Jedno wiem że muszę wciąż przed siebie iść	F C G
I też wiem że już nie jestem taki młody	C F C G
A tu tyle mil zostało	F G
A tu tyle mil zostało	F G
By je przejść	C

Ruszaj więc ze mną tam	F G
Wyrwij się z betonu ścian	C a
Ruszaj dziś jutro może	
Już nie będziesz taki orzeł	
W ciepłym domu zapomnisz jak to jest	

Nie zabierze mi nikt przemierzonych dróg
Zawsze myślą do nich wrócić będę mógł
Żegnam więc na razie śpiewam wam a dieu
Może kiedyś wrócę tu
Może kiedyś wrócę tu
A może nie

XI 1996

135. NIE PAMIĘTAM

Wojciech Sobieski

Nie pamiętam wszystkich dni	e D
I słów między nami	a ⁷ h ⁷
Zapomniałem jak pięknie może być	G D e

Nie chcę myśleć o tym
Co już się nie stanie
Na ścianie zegar swój wybija rytm

Przebrzmiało między nami tysiąc słów	C e
Tysiąc nocy a może więcej	C G
Pamięć jak wiatr porywa nasze sny	F a ⁷ G

Byliśmy my teraz ja i ty
Zamknięte okna zamknięte drzwi
Historii którą znamy tylko my

Nie pamiętam wszystkich marzeń
Krajobrazów naszych ciał
Zagubionych w mroku czterech ścian

Na niebie płyną chmury
One mają cały świat
A do Ciebie dalej niż do gwiazd

1997 / 2023

136. MARRY

Wojciech Sobieski

To było w Liverpool a może w Rotterdam	C F C
Poznałem piękną Marry rzekła co chcesz to ci dam	a C G
Gdy człowiek przez pół roku na starej łajbie gnił	C F C
Uwierzcie mi na słowo odmówić nie ma sił	a C G C

Więc Marry bierz	C F
Bierz ją razy sto	F C
Gdy wrócisz znów na morze	C
Zapamiętasz sobie to	G
Co miała tam dla ciebie	C
Gdy pełen w ręku trzos	F C
Leczy gdy się forsa skończy	a C
To marny jest twój los	G C

To było gdzieś w New Yorku a może i w Bostonie
 Ujrzałem piękną Marry poszedłem więc ja do niej
 Gdy człowiek przeżył wichrów i sztormów całe mrowie
 Uwierzcie mi na słowo że jedno tylko w głowie

To było gdzieś w Mombasie a może i w Dakarze
 Czekala już przy kei aż wrócą marynarze
 Gdy żar się z nieba leje harówka znów na statku
 To człowiek myśli tylko o jakimś zgrabnym zadku

Lecz kiedy na poddaszu znów robisz te numery
 To przyjdzie taka chwila że dosyć masz swej Marry
 I dojdiesz wnet do wniosku że tak nie można żyć
 Wyruszysz znów na morze o Marry swojej śnić

VI 1997

137. HORYZONTY

Wojciech Sobieski

Gdy miałem osiemnaście lat	a
Ruszyłem by zobaczyć świat	h*
By rzucić okiem poza horyzonty	C F E

I teraz nie wiem nawet sam	a
Gdzie domu swego szukać mam	h*
Bo cały świat jakoś mi się poplątał	C F E

Szukam matki szukam ojca a F
Czy ta noc nie znajdzie końca C D E
Szukam swoich sióstr i braci
Noc na wschodzie się szkarłaci

Mija czwarty rok i piąty
Coraz nowe horyzonty
Wyrastają za tamtymi z wczoraj

Zamiast wiedzieć coraz więcej
Słabną nogi słabną ręce
A do domu jakby coraz dalej

Szukam

Mijam twarze ludzi obcych
Zapomnijcie o mnie chłopcy
Zapomnijcie co wam powiedziałem

Żyję z dnia na dzień w obłędzie
Jutro tu już mnie nie będzie
Może trafia tam skąd wyruszałem

Znajdę matkę znajdę ojca
Skończy się ta noc bez końca
Znajdę swoje siostry braci
Obym nigdy ich nie stracił

III 1998

h* 034400

138. PRZYJACIEL WIATR

Wojciech Sobieski

III p.

Tam gdzie zboża złote łany
Tam gdzie drogi kręta nić
Pójdę w drodze mojej zakochany
Marzeniami można żyć

a G a
a G C
F C G a
d E a

I niech wiatr prowadzi mnie w podróży
Z nim pójdziemy aż na świata kres
Nawet czas za bardzo się nie dłuży
Gdy przyjaciel taki jest

F C G a

d E a

Czasem deszcz a czasem słońce
Słowo dobre czasem złe
Trochę tu odpocznę na tej łące
Dokąd ruszę któż to wie

III 1998

140. PIOSENKA DLA KONDUKTORA

Wojciech Sobieski

III p.

Ruszaj tam gdzie szlaku nieć
Za horyzonty wiatry gnają
Poczuj co to znaczy żyć
Gdy wolnością serca grają

e D
a⁷ h⁷

Niechaj minie wiele lat
Nim powrócisz w znane strony
Nie zna granic ptak ni wiatr
A ty jesteś z nimi
Za pan brat

Panie konduktorze
Zawieź nas gdzie tylko możesz
Niechaj złe sny nam się nie śnią
Zapłacimy pieśnią

e G
D a⁷
e G
D H⁷

Nie tak ważny cel i czas
Nie przeszkadza stukot stali
Odkrywamy nowy świat
Stary znika gdzieś w oddali

Zaśpiewamy jeszcze raz
Niech nas pieśń do świtu wiedzie
Ona ludziom drogę skraca
Zawsze do niej
Będziesz wracał

1998? / 2023

141. SZARE PORANKI

Wojciech Sobieski

II p.

Spójrz jak szybko goni wiatr
Chmury nad głowami
Spójrz jak szybko studzi się
Miłość między nami

d d^C
d^B A⁷
g⁶ C
A A⁷

Powiedz proszę kilka słów
W myślach się nie chowaj
Na twarzy Twej łza kryształowa

d g
A⁷ d
B A d

Chociaż zabija nas szarość poranków
I monotony życia kołowrót
Wciąż w naszych głowach
Jasne sny kochanków
Ja wciąż czekam i czekam na Twój powrót

F C A⁷ d
B A d A⁷
d g
A⁷ d
B A d

Spójrz jak szybko płynie czas
Znika gdzieś w oddali
Droga mleczna zbiory gwiazd
I my tacy mali

Jaki nam pisany los
Powrót i przetrwanie
Czy pisane nam rozstanie

między 1998 a 2004

142. PRZEPROSINY

Wojciech Sobieski

II p.

Przepraszam za słowa niewypowiedziane głośno
Gorączkę myśli milczenia chłód
Tak mało ciągle wiem rozumiem jeszcze mniej
Ale więcej wietrze dla niej proszę więcej

e D a⁷ h⁷
e D a⁷ h⁷
a h⁷ C D
e D e

Pójdę do niej skoro świt
I zapukam do jej drzwi
Chociaż znaleźć słów nie umiem
Może zrozumie

G D e
G D e
G D e
C D e

Przepraszam za wszystkie nieskończone gesty
Przepraszam za słabość moich rąk i nóg
Czuję jak otacza mnie niepewności sieć
Ale świeć dla niej słońce proszę świeć

między 1998 a 2004

143. MIŁOŚĆ BEZDOMNA

Wojciech Sobieski

Gdy ruszałem na południe	D
W plecy wiał mi zimny wiatr	G
Pomyślałem niech tam niech prowadzi mnie	D A
W samotności czasem ciężko żyć	
Przyjdą ciemne noce ciemne dni	
Ale jutro może nie być wcale źle	

Kiedyś przyjdzie ten dzień	G D
Moich marzeń moich śnień	A D
O miłości bez burz	G D
Może ona jest tuż tuż	A D

Gdy na wschód znowu ruszałem
Aby słońcu oddać skłon
Żegnał mnie w niedzielnej ciszy głosem dzwon
Pomyślałem niech prowadzi mnie
Może wygna z głowy myśli złe
Wszak Fortuna kołem co dnia toczy się

Gdy na zachód pchał mnie ślepy los
A w kieszeniach wiatr i pusty trzos
Pomyślałem co tam niech prowadzi mnie
Nic nie znaczy dokuczliwy głód
Kiedy znajdziesz kilka dobrych słów
Może jutro coś na lepsze zmieni się

Czas wyruszyć ku północy
Rzekłem biorąc ciepły szal
Niech przywita mnie szeroka śnieżna dal
Pomyślałem niech prowadzi mnie
Póki w sercu żar choć wokół śnieg
Może jutro już znajdziemy wreszcie się

I nadejdzie ten dzień

między 1998 a 2004

144. PIOSENKA Z ANIOŁEM

Wojciech Sobieski

II p.
G A D h
G A D

Nieziemska jasność i szelest białych piór
To jakiś sen nie nie to nie sen
Czy to już koniec ziemskich moich dni
Czy ustał we mnie obieg krwi

Ty nie bój się odezwał się mój gość
Jak tylko tak pogadać
Jeśli masz czas bo jeśli jednak nie
Nie będę Ci przeszkadzał

Bo u nas widzisz tak szaro żyje się
Wśród hymnów psalmów i pastorał
Nie ma staruszków grzebiących po śmietnikach
Nie ma pogody i dziennika

Nienawiść ból ta dola i niedola
Ta zmarnowana wolna wola
Wytłumacz mi co się za tym chowa
To dla mnie tylko puste słowa

Rozglądam się i liczę ja i on
Kto bardziej z nas nierealny
Ktoś tu zwariował ten ktoś to może ja
Udaję więc że to tylko gra

I nagle błysk zabrali go do nieba
W świetlistej łunie gdy się zwierzał
Może i dobrze i tak tu nie miał szans
Do rana biedak by nie przeżył

Ja pójdę spać nim znów mnie ktoś nastraszy
Swą wizją światów czy zaświatów
To czego pragniesz czasem w dłoni masz
Trzeba tylko chcieć to zobaczyć

Nienawiść ból ta dola i niedola
Bardzo wątpliwa wolna wola
Za dobrze znam od myśli pęka głowa
To nie są bracie puste słowa

między 1998 a 2004

145. JAK TO SIĘ STAŁO

Wojciech Sobieski

III p.

Jak to się stało że nie było mnie gdy byłem
Siedziałem z wami myślami błdziłem
Kosmicznych prawd szukałem na suficie
A życie toczyło się samo

C F⁷⁺ G
C F⁷⁺ G
C F⁷⁺ G
F G C

A przecież liczy się każda chwila
Ich pozostało tak mało i wcale
W nawale spraw co nieważne tak
Białych flag nie czas rozwijać

G C a
G C a
G e a
F G C

Jak to się stało że nie było mnie gdy byłem
Tu przy tym stole w mozole czekałem
Nie wiem gdzie byłem odkryłem że może
W uporze szanse traciłem

8 luty 2018

146. ZAPĄŁKI

Wojciech Sobieski

Zapałek pudełko małe pudełko	e D
Calutkie dla mnie moje	C D
Śmiałem się klaskałem wraz	e D
W kolejny wpatrzony płomień	C D

Zapałek pudełko małe pudełko
Kto myślałby skarb taki skrywać
Nie szkoda snu nie szkoda dnia
Nie widać że czegoś ubywa

Zapałek pudełko małe pudełko
Przez lata tuliłem w sobie
I tylko rzadziej jaśniał blask
Paczuszki nie dadzą mi nowej

Zapałek pudełko małe pudełko
Dno się wyłania uparcie
I coraz mniej i coraz mniej
Opcji niż było na starcie

Zapałek pudełko małe pudełko
Jak dym ciemna myśl się ulatnia
Ach kiedyż to ach kiedyż to
Zapłonie zapałka ostatnia

Zapałek pudełko małe pudełko
Smakuję i pieszczę myśl miłą
Że jeszcze nie że może nie
Nie wszystko się jeszcze zdarzyło

29 sierpień 2018

147. W OCZACH KONI

Wojciech Sobieski

II p.

Zamknęci w domach w sobie
Tłumimy prawdy powiew
Nie znamy nocy gwiazd
Choć tęsknota rwie i łka

a
d
E
a A⁷

I tylko czasem w oczach koni
Polami wolność jeszcze goni
W nich dusza rwie bo wie
Że wolny świat już kończy się

d
a
E
a A⁷ / a E⁷ a

Miłości gdzieś ty ma
Dławi serce żal
Wróć proszę porwij w tan
Namiętnością znowu spal

Powoli stygnie krew
Na nic zda się gniew
Bo jeśli nam już nie
To może dzieciom uda się

Ech smutki idźcie precz
Bo póki w piersi dech
Bo póki jest co pić
Będę śpiewać będę żyć

17 czerwca 2019

148. GDZIE MOJA MŁODOŚĆ

Wojciech Sobieski

V p.

Obudziłem się dzisiaj o czwartej nad ranem
Z myślą skuloną snem potrzaskanym
Oczy otwieram i choć nie zobaczę
Wiem to i czuję że jest inaczej...

a
G
F
E

Gdzie moja młodość co przecież zawsze
Umiała słuchać umiała patrzeć
Kochać umiała umiała żyć
W kolorach marzyć i śnić

Gdzie moja miłość co kiedyś kazała
Rozpalać serca rozpalać ciała
Nie wiem już wcale czy to się śniło
Wszystko co było

Sen nie przychodzi choć nie piłem kawy
Tańczą upiory nie boją się jawy
Choć zda się serce zawsze tak biło
Wiem to i czuję że coś się zmieniło...

17 czerwca 2019

149. PIOSENKA NA ZŁE DNI

Wojciech Sobieski

Chociaż znowu strasznie leje	F C
Ja się na to tylko śmieję	G C
Przecież dobrze o tym wiem	
To kiedyś skończy się	

I wędrowkę znów rozpocznesz w słońca blasku	F C G
I wyznaczysz sobie nowy jasny cel	F C G
A gdy znowu kiedyś znajdziesz się w potrzasku	d C G
To przypomnij sobie słowa stare te	d C G

Chociaż znowu strasznie wieje
Dudnią echa trzeszczą knieje
Przecież dobrze o tym wiesz
I na to przyjdzie kres

Chociaż znowu czarna noc
Strach nasz karmi każdy zgrzyt
Pamiętajmy o tym że
Że kiedyś przyjdzie świt

13 lipca 2019

150. LATARNIA

Wojciech Sobieski

Gdy kompas zawiedzie poplącą się szlaki
Gdy chłód zetnie ciało i duszę
Gdy słowa otuchy ulecą wraz z wiatrem
Ostatnie nadzieje się skruszą

d C
g A⁷
d C
g A⁷

Bądź moim światłem moją latarnią
Mew krzykiem prowadź do domu
Na zgubę dziś nie pozwól mnie wydać
Łagodnie kieruj do portu

g A⁷ d
g A⁷ d C
F C g d
F C B A⁷

Gdy wokół noc czarna sił już nie starcza
Gdy gwiazdy nie znaczą już drogi
Gdy serca trwogę samotność podwaja
Dalekie domu są progi

567755
855555
333553
x02225

13 lipca 2019

151. TRZYMAJMY SIĘ ŻYCIA

Wojciech Sobieski

W głowie się czai czarny kot	G D
Każdą myśl pożera w lot	C D
W głowie kołuje czarna wrona	G D
Każda myśl już stracona	C D G

A ja trzymam się życia
Jest jeszcze tyle do wypicia
Pieśni do śpiewania
Kobiet do kochania

W głowie galaktyk krąży wir
Każdą myśl obraca w pył
Niepostrzeżenie nam wokół
Wirują pory roku

Wciąż tak mało rozumiem
Choć uczę się to nic nie umiem
Zegar swoje wciąż tyka
A ja się rozpadam i znikam

A wy trzymajcie się życia...

5-6 sierpnia 2019

152. WIATR NAD UKRAINĄ

Wojciech Sobieski

II p

Gdzie zimny wiatr nad Ukrainą	a d
Gdzie stepów syny co dzień giną	a d
Gdzie tylko czerni i gruz	a d
Drżenie kącików ust	F E ⁷

Gdzie cichy las zmacona rzeka
Gdzie przestrzeń pól bez człowieka
Gdzie cerkwi spalony dach
Kobiet płacz i strach

Lecz kiedyś znów będzie tu pięknie	a
Zaskrzypi wóz obrodzi sad	d
Dziewczyne chłopak chwyci za rękę	E ⁷
Powie mu „tak”	a

Lecz kiedyś znów będzie tu pięknie
Po polach echem zadźwięczy dzwon
Dziewczyne chłopak chwyci za rękę
Zbudują dom

11 marca 2023

153. SPOTKAJMY SIĘ TAM

Wojciech Sobieski

V p.

Gdzie strach nie sięga gdzie oczy zmrużone	C F G
Gdzie nawet nie trzeba kończyć swych zdań	C F G
Gdzie trawy szumią gdzie skronie wzniesione	C F G
Jutro już jutro spotkajmy się tam	F e G C

Za bajki puentą ostatnią stroną ksiąg
Za polityką za oceanem dram
Za definicją klasyką i wzorem
Jutro już jutro spotkajmy się tam

Gdzie człowiek nie wilkiem a zawsze człowiekiem
Gdzie prawdę szanują zadają kłam
Gdzie chleb podnoszą gdzie miejsce u stołu
Jutro już jutro spotkajmy się tam

I nawet nie wiesz jak bardzo nam trzeba	F C G
Na ziemi naszej kawałka nieba	C F G
By spać spokojnie by jutra czekać	C F G
Gdy tyle zła przez człowieka	F G C

20 listopada 2024

Indeks alfabetyczny

A GDY PRZYJDZIE MÓJ CZAS.....	38
A WONDERFUL WORLD.....	129
AUTOBIOGRAFIA.....	34
AUTOPORTRET WITKACEGO.....	92
BIEGNIJ PRZED SIEBIE.....	70
BILET.....	148
BO JESTEŚ TY.....	52
BO TUTAJ JEST JAK JEST.....	60
BOGACTWO.....	137
CAN'T HELP FALLING IN LOVE.....	134
CHODŹ POMALUJ MÓJ ŚWIAT.....	51
CHWYTAM WIATR.....	69
CISZA.....	56
CROSSROAD.....	133
CZERŃ I BIEL.....	144
DLA TYCH CO ZOSTAJĄ.....	151
DO KOŁYSKI.....	32
DO NIEBA NIE CHODZĘ.....	59
DOKĄD NAS ZAPROWADZISZ PANIE.....	81
DOROSŁE DZIECI.....	24
DUST IN THE WIND.....	126
DZIEŃ.....	146
EIN BAUM.....	111
ENCORE, JESZCZE RAZ.....	106
FREICHEIT.....	114
GDY TAK SIEDZIMY.....	78
GDZIE MOJA MŁODOŚĆ.....	165
GOLDEN LEAVES.....	122
HISTORIA JEDNEJ ZNAJOMOŚCI.....	13
HORYZONTY.....	154
I'M SORRY.....	132
IDŹ SWOJĄ DROGĄ.....	63
IŁE JESZCZE ŚWITÓW.....	143
IM WAGEN VOR MIR.....	112
JAK TO SIĘ STAŁO.....	162
JAKI BYŁ TEN DZIEŃ.....	25
JASKÓŁKA.....	20
JESIEŃ IDZIE PRZEZ PARK.....	17
JOLKA JOLKA.....	22
KANTYCZKA Z LOTU PTAKA.....	90
KAROL LEVITTOUX.....	88
KAŻDY SWOJE 10 MINUT MA.....	5
KLUCZ.....	139
KMICIC.....	98
KOŁYSANKA DLA MORDECZKI.....	150

KOŁYSANKA DLA NIEZNAJOMEJ.....	37
KOŁYSANKA DLA OKRUSZKA.....	14
KROWA.....	100
KRÓTKA HISTORIA O MORZU.....	142
KRYZYSOWA NARZECZONA.....	46
KWIATY WE WŁOSACH.....	12
KYTKA.....	115
LALKA.....	149
LATARNIA.....	167
LEKCJA HISTORII KLASYCZNEJ.....	94
LET HER GO.....	121
LET IT BE.....	124
ŁATWOPALNI.....	29
MAD WORLD.....	123
MAŁA NIE SZALEJ.....	30
MAM DOBRY DZIEŃ.....	15
MARCHEWKOWE POLE.....	44
MARRY.....	153
MARTWE MORZE.....	21
MIASTO BUDZI SIĘ.....	61
MIEJCIE NADZIEJĘ.....	77
MIŁOŚĆ BEZDOMNA.....	160
MNIEJ NIŻ ZERO.....	44
MODLITWA.....	145
MOJA I TWOJA NADZIEJA.....	55
MÓJ JEST TEN KAWAŁEK PODŁOGI.....	43
MUR.....	85
MURY.....	75
NA CO KOMU DZIŚ.....	48
NASZA KLASA.....	93
NIE BĘDZIEMY.....	65
NIE CHCĘ CIĘ OBCHODZIĆ.....	71
NIE JEST ŻŁE.....	9
NIE JESTEŚ SAMA.....	8
NIE LICZĘ GODZIN I LAT.....	19
NIE MÓW NIC.....	16
NIE NIE ŁATWO.....	11
NIE PAMIĘTAM.....	152
NIE PŁACZ EWKA.....	40
NIECH ŻYJE BAL.....	26
NIEPOKONANI.....	36
NIEWIELE CI MOGĘ DAĆ.....	41
ONA.....	140
PIEŚŃ GRUZIŃSKA.....	117
PIEŚŃ O ŚNIE.....	82
PIOSENKA DLA KONDUKTORA.....	157
PIOSENKA NA ZŁE DNI.....	166

PIOSENKA O WOLNOŚCI.....	156
PIOSENKA Z ANIOŁEM.....	161
PLow TO THE END OF THE ROW.....	118
PŁONĄ GÓRY PŁONĄ LASY.....	14
POCZEKALNIA.....	102
POD NIEBEM PEŁNYM CUDÓW.....	64
POKOCHAJ MNIE.....	80
POMIMO BURZ.....	67
POROZUMIENIE.....	141
POWRÓT.....	84
PÓŁ KROKU STĄD.....	68
PRZEMIJA URODA W NAS.....	10
PRZEPROSINY.....	159
PRZEŻYJ TO SAM.....	42
PRZYJACIEL WIATR.....	155
PYTANIE.....	147
RAZ PO RAZ.....	39
REMEDIU.....	28
SAILING.....	126
SAY SOMETHING.....	127
SEN KATARZYNY II.....	95
SHALLOW.....	72
SOMMER.....	113
SPOTKAJMY SIĘ TAM.....	170
STANAŁ W OGNIU NASZ WIELKI DOM.....	76
STAND BY ME.....	128
STARZEC.....	138
SZARE PORANKI.....	158
ŚMIECH.....	83
TAJNE SPOTKANIE Z M.....	78
TAKIE ŁADNE OCZY.....	18
TAŃCZ GŁUPIA TAŃCZ.....	47
THE CIRCLE GAME.....	119
TO BYŁO.....	27
TO NECHTE BYT.....	115
TOLERANCJA.....	57
TOUCH THE SKY.....	131
TRUDNO NIE WIERZYĆ W NIC.....	66
TRZYMAJMY SIĘ ŻYCIA.....	168
UCIEKAJ MOJE SERCE.....	7
W OCZACH KONI.....	164
WCIAŻ BARDZIEJ OBCY.....	45
WEHIKUŁ CZASU.....	33
WHEN I'M GONE.....	130
WIATR NAD UKRAINĄ.....	169
WIELKA MIŁOŚĆ.....	6
WIGILIA NA SYBERII.....	86

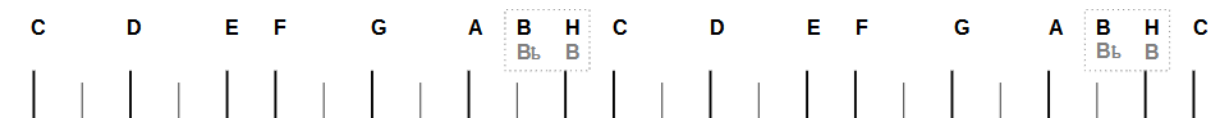
WINDA.....	79
YESTERDAY.....	125
YOU'RE BEAUTIFUL.....	120
ZA MŁODZI ZA STARZY.....	53
ZAMKI NA PIASKU.....	45
ZAPAŁKI.....	163
ZAWSZE TAM GDZIE TY.....	49
ZBROJA.....	96
ZNAM CIĘ NA PAMIĘĆ.....	54
ZNOWU PADA DESZCZ.....	50
ŹRÓDŁO.....	104
ŻAŁUJĘ KAŻDEGO DNIA.....	62
ŻYCIE JAK POEMAT.....	58
O МОЙ СЫНОК.....	116

Tablica akordów Mandolina

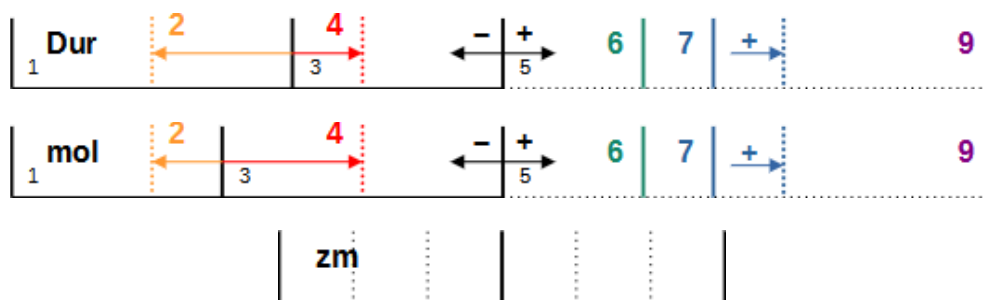
G² D A E

AKORDY DLA OPORNYCH

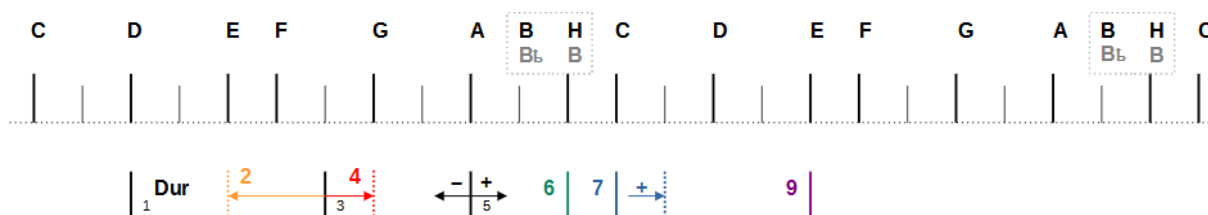
Aby układać akordy należy znać kolejność dźwięków – można je przedstawić np. w postaci kresek³.



Układanie akordów polega generalnie na odliczaniu odległości między dźwiękami – trzeba przy tym wiedzieć, czy akord będzie durowy (oznaczany zazwyczaj wielką literą, np. **D**), czy molowy (oznaczany zazwyczaj małą literą, np. **d**). Czasami spotyka się jeszcze akordy zmniejszone (oznaczane najczęściej symbolami dim lub 0, np. **Ddim** lub **D0**).



Odpowiedni wzór (tu akordu durowego) „przykładamy” do dźwięku z nazwy akordu – np. D:



- Akord podstawowy tworzą zawsze trzy dźwięki leżące na 1, 3 i 5 stopniu⁴ – w przykładzie są to dźwięki odpowiadające akordowi D-dur: **D**, **Fis** i **A**. Gdyby użyć wzoru molowego (akord d-mol), to byłyby to dźwięki **D**, **F** i **A**. Wzór akordu zmniejszonego (D0 lub d0) dałby dźwięki: **D**, **F**, **Gis**.
- Jeżeli w oznaczeniu akordu występuje liczba 2, to dźwięk ze stopnia 3 zamienia się na dźwięk ze stopnia 2. Przykładowo, akord D² to dźwięki **D**, **E** i **A**.
- Jeżeli w oznaczeniu akordu występuje liczba 4, to dźwięk ze stopnia 3 zamienia się na dźwięk ze stopnia 4. Przykładowo, akord D⁴ to dźwięki **D**, **G** i **A**.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol 5– lub 5+, to dźwięk leżący na 5 stopniu należy odpowiednio obniżyć lub podwyższyć. Przykładowo, akord D⁵⁺ to dźwięki **D**, **Fis** i **B**.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol 6, to do trójdźwięku podstawowego dodaje się jeszcze jeden dźwięk, leżący na stopniu 6. Przykładowo, akord D⁶ to dźwięki **D**, **Fis**, **A** i **H**.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol 7, to do trójdźwięku podstawowego dodaje się jeszcze jeden dźwięk, leżący na stopniu 7 – jest to tzw. akord septymowy. Przykładowo, akord D⁷ to dźwięki **D**, **Fis**, **A** i **C**.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol 7+ (akord 7+ to to samo co akord 6), to dźwięk leżący na 7 stopniu należy podwyższyć. Przykładowo, akord D⁷⁺ to dźwięki **D**, **Fis**, **A** i **Cis**.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol 9, to do akordu septymowego dodaje się kolejny (piąty) dźwięk, leżący na stopniu 9 – jest to tzw. akord nonowy. Przykładowo, akord D⁹ to dźwięki **D**, **Fis**, **A**, **C** oraz **E**. Symbole 9– lub 9+ oznaczają, że dźwięk ten należy obniżyć lub podwyższyć.
- Jeżeli w nazwie akordu występuje symbol add9, to do akordu podstawowego dodaje się kolejny (czwarty) dźwięk, leżący na stopniu 9. Przykładowo, akord D^{add9} to dźwięki **D**, **Fis**, **A** oraz **E**.

³ W niektórych krajach dźwięk H oznaczany jest jako B – trzeba na to uważać.

⁴ Uwaga – stopień to nie to samo co odległość.

Znając dźwięki składające się na konkretny akord należy dopasować je do używanego instrumentu. Zazwyczaj nie da się zagrać dźwięków w takiej kolejności, w jakiej występują w danym akordzie. Przyczyny są dwie⁵:

- liczba strun w instrumencie jest często inna niż liczba dźwięków w akordzie;
- kolejność strun w instrumencie może nie pasować do potrzebnej kolejności dźwięków.

W konsekwencji, zazwyczaj nie gra się „czystych” akordów, tylko ich przewroty, tzn. sekwencje dźwięków o dowolnej – wygodnej do uchwycenia – kolejności. Dodatkowo niektóre dźwięki mogą się powtarzać, jeśli strun jest więcej niż dźwięków w akordzie. Jeżeli instrument posiada mniej strun niż jest dźwięków w akordzie, to należy pomijać dźwięki mniej znaczące, koncentrując się na tych, które są istotne ze względu np. na linię melodyczną wokalu. Często dobry efekt daje pominiecie dźwięku podstawowego.

Poniżej przedstawione są układy dźwięków na 4 wybranych instrumentach. Najważniejsze, aby znać dźwięki pustych strun – dźwięki na kolejnych progach określa się wg tej samej kolejności co na rysunku pierwszym.

gitara	
ukulele	
buzuki irlandzkie	
balalajka	

W ostatnim kroku – znając dźwięki wchodzące w skład danego akordu oraz układ dźwięków na instrumencie – należy znaleźć taki „chwyt” (przeważnie jest kilka możliwych wariantów – warto je poznać i testować), aby wszystkie grane dźwięki należały do tego akordu. Przykłady poniżej⁶.

akord:	D ⁷	a	C ⁷⁺	e ^{add9}
dźwięki:	d-fis-a-c	a-c-e	c-e-g-h	e-g-h-fis
gitara	2-1-2-0-0-0	0-1-2-2-0-0	0-0-0-2-3-3	2-0-0-2-2-0
ukulele	3-2-2-2	0-0-0-2	2-0-0-0	2-2-4-0
buzuki irlandzkie	4-0-0-5	2-3-2-2	2-2-5-5	4-2-2-0
balalajka	3-5-2 (brak d)	3-5-0	2-3-0 (brak c)	2-3-2 (brak e)

⁵ Zakłada się tu – mimo że teoria jest uniwersalna – że Czytelnik układa akordy na jakiś instrument strunowy.

⁶ Liczby informują, na którym progu na gryfie instrumentu znajduje się dany dźwięk. Pierwsza od lewej jest zawsze struna o najwyższym dźwięku.